PRZEGLĄD SPORTOWY
CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)
Nr. 88 (992) SOBOTA, DNIA 3 LISTOPADA 1934 ROKU. ROK XIV

Obóz bokserów jednak w Warszawie

Polonia-Ł.K.S. 4:2, Cracovia-Legja 2:0

Rewera wywołuje niebywałe komplikacje w rozgrywkach o wejście do Ligi

Sekretarz Janatka o powodach protestu Cs. U. B. w sprawie meczu z Polską

Płk. Rudolf składa mandat wiceprezesa P. Z. P. N.

Na meczu Polonja — ŁKS zwrócił uwagę fakt, że wiceprezes P. Z. P. N. płk. Rudolf zajął miejsce nie w loży Zarządu, a na trybunie. Zapraszającemu go do loży „honorowemu gospodarzowi" boiska przy ul. Konwiktorskiej p. Pawłowi Spitzbergowi oświadczył płk. Rudolf, że od środy nie jest już członkiem Zarządu P. Z. P. N., złożył bowiem mandat wiceprezesa. Wiadomość ta wydała się nam tak nieprawdopodobna, że postanowiliśmy ją sprawdzić.

Tak jest, oświadczył nam płk. Rudolf, ustąpiłem z PZPN. Zraziły mnie pewne metody pracy, z któremi nie mogłem się zgodzić, postanowiłem się usunąć i decyzja moja jest nieodwołalna.

Ależ panie pułkowniku, przecież w tym samym zarządzie pracował Pan dwa lata, skąd więc nagle taka decyzja?

Z zamiarem ustąpienia nosiłem się od dłuższego czasu, pada odpowiedź i ostatecznie doszedłem do wniosku, że trzeba się jednak wycofać, gdyż w wielu planach, które chciałem przeprowadzić, natrafiałem na przeszkody.

Czy ustąpienie to nie łączy się Panie Pułkowniku z pracami komisji uzdrowienia piłkarstwa?

Absolutnie nie. Na poniedziałkowem posiedzeniu przedstawiliśmy Zarządowi ogólne nasze tezy. Meritum sprawy zostało zaakceptowane i obecnie wraca ona na komisję, dla opracowania szczegółów i wnioski ostateczne złożone będą walnemu zebraniu.

A czy Zarząd PZPN nie miał zastrzeżeń w stosunku do prac komisji?

Proszę Pana, jak zwykle w takich wypadkach zaczęło się mówić o pojedyńczych słowach, a mało wgłębiano się w treść.

Więc z prac komisji też się Pan Pułkownik wycofuje?

Naturalnie. Byłem tam tylko jako wiceprezes PZPN i z chwilą zgłoszenia mandatu tracę z nią kontakt.

(rm).



POLONIA UZYSKUJE PROWADZENIE 2:1
z pięknej główki Łańki (drugi od lewej), po rogu bitym przez Puchn'arza. Piłka jest już w rogu, a Frymarkiewicz leży w bramce



NIECHCIOŁ ATAKUJE BRAMKARZA CRACOVII
Skrzydłowy Pogoni z trudem powstrzymany został przez Pająka. Doniec jest tylko widzem tej operacji.



SCHALKE 04, MISTRZOWSKI ZESPÓŁ NIEMIEC,
podczas występu w Bytomiu, gdzie odniósł zwycięstwo 4:1 nad 09 - Beuthen. Trzeci od lewej znany nam z Warszawy Szepan, a pierwszy Kuzorra, słynny środkowy napastnik.

*

Mecze piłkarskie Polska — Austrja odbędą się definitywnie w przyszłym sezonie 5 maja w Wiedniu i 6 października w Polsce. Inicjatywa rozegrania tych spotkań wyszła od Austrji co zasługuje na specjalne podkreślenie. Austrjacy interesowali się tak bardzo odpowiedzią Polski, że gdy ta nie nadchodziła, dyktator Związku, Hugo Meisl informował się telefonicznie z Wiednia, jakie jest stanowisko PZPN.

Odpowiedź Polski została wysłana z pewnem opóźnieniem, gdyż w tym czasie referenta spraw zagranicznych płk. Glabisza nie było w Warszawie. Zaakceptowano naturalnie warunki austrjackie i spotkanie rozegrane będzie, jako oficjalny mecz Polska — Austrja. Na rewanż Austrja nie wystawi jednak najlepszego składu, gdyż w tym terminie gra ona o puhar środkowej Europy z Węgrami w Wiedniu. (m).

O mecz Polska — Węgry prowadzone są obecnie pertraktacje między PZPN, a Zw. węgierskim. Rozegrany ma być w r. 1935 mecz w Polsce, rewanż w rok potem w Budapeszcie (m).

Sprawa zniesienia autonomji sędziowskiej będzie w dalszym ciągu przedmiotem rozważań komisji PZPN. Zarząd PZPN skłania się raczej w kierunku zniesienia autonomii. Jednocześnie należy wyjaśnić, że wiadomości o tem, jakoby sędziowie warszawscy mieli złożyć legitymacje i wystąpić przeciwko prezesowi PKS p. Przeworskiemu, są nieprawdziwe, co stwierdziliśmy u źródła. (m).

Sędziowie warszawscy obradowali nad sprawą reformy projektowanej przez PZPN. Dyskutowano poważnie. W piątek 2.XI radzić będzie PKS, a w niedzielę 4.XI odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów OKS-ów, słowem coś w rodzaju zebrania walnego.

Zatarg WOZPN z Legją o 1.800 zł. należne zarządowi m. st. Warszawy za nieuiszczony podatek od meczów Hakoahu wiedeńskiego w Warszawie został zlikwidowany. Ostatnio odbyła się konferencja porozumiewawcza pomiędzy przedstawicielem WOZPN p. Frenklem i wiceprezesem Legji płk. Rudolfem. Mediatorem pomiędzy zainteresowanemi stronami był płk. Żołędziowski.

W wyniku dyskusji Legja odrazu wpłaciła czekiem zł. 1.346 gr. 63 na konto tego podatku, zaś resztującą sumę zł. 453 gr. 97, obie strony zgodziły się oddać pod arbitraż PZPN.

Na tejże konferencji pułk. Rudolf oświadczył, że na mecz Warszawa — Wrocław w dniu 2 grudnia r. b. Legja da graczy, wobec czego spotkanie to dojdzie prawie napewno do skutku.

Bilewicz i Stępień znani piłkarze 22 p.p. (Siedlce) przenieśli się do Warszawy i podpisali zgłoszenia do PZL. WOZPN zatwierdził ich.

Rusinek (Cracovia) otrzymał już zwolnienie i przenosi się podobno do warszawskiej A-klasowej Skody.

Garbarnia nie wnosi protestu w sprawie ostatniego meczu z Ruchem. W protokule meczu kapitan drużyny złożył wprawdzie odpowiednie oświadczenie, klub nie będzie jednak wstępował w szranki bojowe przy zielonym stoliku.



W RIKSZY
dorożce „ludzkiej", zwiedza Walasiewiczówna japońskie miasto Kobe.



MŁODZI CHŁOPCY UCZĄ SIĘ W NIEMCZECH ZAPAŚNICTWA
przyczem nikt nie obawia się tam, że ten „ciężki" sport może im zaszkodzić. Czuwa nad ćwiczeniami trener państwowy, przydzielony do każdego klubu.



TRIUMFALNY MARSZ WISŁY
po niespodziewanem odwróceniu przegranego z Ł.K.S meczu (1:2) na zwycięstwo 4:2, w ostatnich minutach. Balcer, zdobywca 3-ch bramek, aż podskakuje z radości.



ST. MARUSARZ
na „własnem podwórku".

Wśród wirtuozów białej piłeczki

Zaszczytna pozycja Polski w gronie elity pingpongowej świata

Po pięknym sukcesie naszych ping-pongistów w Gdańsku, który zdaje się, będzie momentem przełomowym dla dalszego rozwoju tej niezupełnie u nas docenionej gałęzi sportu, aktualnym staje się udział Polski w IX mistrzostwach świata, które rozpoczną się za dwa miesiące w Londynie.

Jaką rolę może odegrać Polska w Londynie i, jaki jest poziom gry w poszczególnych krajach — postaramy się niżej, możliwie wyczerpująco wyjaśnić.

Przegląd sił rozpoczniemy od Węgrów, którzy w ping-pongu są klasą dla siebie. Fenomenem jest tu sześciokrotny mistrz świata Barna, a jego satelici Szabados, Bellak, David, Hazi, Glancz i Kelen reprezentują również światową klasę i wszyscy znajdują się na liście 20-tu najlepszych.

Barna mieszka obecnie stale w Lille, gdzie pracuje jako dyrektor techniczny znanej firmy artykułów sportowych „Burken Six", z pensją 10.000 zł. miesięcznie (!). Mistrz świata bawił przed kilku laty w Łodzi, a od tego czasu poziom jego gry wzrósł ogromnie.

Drugą pod względem siły jest po Węgrzech Czechosłowacja. Przegrała ona w Paryżu z Polską, ale jest dużo lepsza, ze względu na ilość klasowych graczy, których tam można liczyć na dziesiątki, a w Polsce — na palcach jednej ręki. Mistrzem ich jest Kolar (syn ministra komunikacji), który w Badenie był wicemistrzem świata.

Z Kolarem może już nasz Ehrlich mierzyć siły, zresztą dwukrotnie z nim wygrał. Klasę czeską, obok Kolara, tworzą: Hammer, Kon, Lauterbach i Blecha. Rozwój ping-pongu w Czechach tłumaczy się wspaniałemi warunkami lokalowemi. Są np. lokale w których jednocześnie grają na 80 stołach (!). Na rozegranych w r. 1932 mistrzostwach świata w Pradze, na widowni było 5.000 widzów, a drugie tyle czekało na ulicy na wyniki. Wychowali sobie też Czesi mistrzynię świata, którą jest Kettnerowa.

Trzecie miejsce przypadnie Austrji, która ma drużynę bardzo wyrównaną, złożoną z graczy pierwszej 20-tki światowej (Kon — 5-ty, Liebster — 10-ty). Stałe rozgrywanie spotkań z Węgrami i Czechosłowacją przyczyniło się do ich wysokiej klasy.

Te trzy państwa są zdecydowanie lepsze od Polski tak w poziomie ogólnym, jak i indywidualnym. Polska natomiast może aspirować do następnego miejsca. Przedstawiamy więc dalszych partnerów.

Francja wywindowała się z ostatniego, dwunastego miejsca w Badenie, na piąte w Paryżu. Było to zasługą Barny, Szabadosa i Bellaka, mieszkających tam stale i podciągających przez to poziom gry Francuzów. Mistrzem ich jest Hagenauer, który nabił Barnę, a kilkakrotnie i Szabadosa. Jest on klasyfikowany na 14-tem miejscu w świecie.

We Francji panuje obecnie istny szał ping-pongowy. Do mistrzostw Paryża stanęło 26.700 zawodników! gdyż w samej stolicy jest przeszło 500 klubów. Co najciekawsze, że grą tą interesują się przedewszystkiem poważniejsi ludzie, a młodzież prawie nie gra, w przeciwieństwie do Polski. Wspomnimy jeszcze, że w mistrzostwach Paryża grał Lacoste i przegrał z Ehrlichem.

Na dalszem miejscu klasyfikujemy Anglję, której przedstawiciel Ivor Montagu jest prezesem Międzynarodowej Federacji T. S. Na mistrzostwach w Paryżu, Anglja zajęła siódme miejsce, które nie odpowiada jej klasie. Fred Perry bawił wówczas w Australji, Bulle grał w turnieju golfowym, a Haydon miał trudności z przyjazdem.

Dobre miejsce należy się Łotwie, która w Paryżu pokonała Polskę 5:2, ale zajęła miejsce za nią (5—6 wraz z Francją). Specjalnie groźny jest tu Fimberg, a Ochin i Szacov niewiele mu ustępują. Również ich pierwszy rezerwowy Ceba przedstawia dobrą klasę.

Litwa, wprawdzie w mistrzostwach świata udziału nie brała, ale jej zaszczytna przegrana z Łotwą 4:5 świadczy pochlebnie o poziomie gry.

Pozostałe państwa wyraźnie nam ustępują.

Niemcy, z którymi zmierzyliśmy się bezpośrednio, mają dobre tylko zawodniczki. Wicemistrzyni świata Kretschbach jest sklasyfikowana przez Węgierkami Sipos i Medjansky i Czeszkami Kettnerową i Smidovą. Wyżej od Niemców stawiamy Jugosławję, która wykazuje stałe postępy. Mistrz SHS Maksimovicz pobił w r. ub. Barnę, a Heksner potrafił z najlepszą rakietką świata prowadzić 1:0 i 12:4! Tylko 9 piłek brakowało mu do zwycięstwa nad niepokonanym wówczas Barną. Belgja, Szwajcarja, Luxemburg, Holandja robią stałe postępy, poziom ich jednak nie jest jeszcze wysoki.

Tak mniej więcej przedstawia się układ sił w Europie, który nas specjalnie interesuje, choć w Londynie spotkamy się przypuszczalnie i z reprezentacjami pozaeuropejskiemi. Stałym gościem mistrzostw są Indje (Polska pobiła je 5:0), przypuszczalnie zjawi się i Ameryka, której forpocztą był w r. ub. mistrz Szusheim (przegrał z Łotyszem Ochinem).

W Polsce poziom ogólny jest raczej niski, a to z braku odpowiednich sal i poważniejszej konkurencji. Większość czołowych graczy nie gra prawidłowym stylem, z wyjątkiem może jedynego Loewenherza, który nabył to z tenisu. Drużynę jednak na mistrzostwa do Londynu należy posłać tembardziej, że reprezentację dałoby się złożyć rzeczywiście silną i aspirującą do czołowego miejsca: najwyżej czwartego, najniżej — piątego.

Ehrlich, Loewenherz, Gutek, ewentualnie Pohoryles, Rozmaryn, Wajsblatt stanowiliby doskonały zespół. Koszta wyjazdu do Londynu zmniejszyłyby się, gdyż Ehrlich i trójka wymienionych: Pohoryles, Rozmaryn, Wajsblatt stale mieszka w Paryżu. W drodze do Londynu Polska mogłaby rozegrać szereg spotkań, jak z Belgją czy Holandją.

M. L.

Ehrlich, nasz najlepszy gracz, który bawił obecnie na wakacjach w kraju i widział czołowych polskich ping-pongistów zestawił swą listę dziesięciu najlepszych graczy, która wygląda następująco: 1) Loewenhurc (Lwów), 2) Gutek (Tarnów), 3) Szumilas (Kraków), 4) Kühl (Lwów), 5) Klein (Tarnów), 6) Stefaniuk (Kraków), 7) Hendeles (Łódź), 8) Weksler (Wilno), 9) Fluk (Lwów) i 10) Seiden (Tarnów).

Trzech głównych kierowników P.Z.T. K. p.p. Lange, Orłowski i Zagoździński zobowiązali się wzajemnie, że nie przyjmą mandatów w nowym zarządzie związku. Chyba — razem i po zupełnem zwycięstwie nad zrewoltowaną prowincją!

Nowy kurs na „trasie" Warszawa — Łódź zrobił Artur Pusz, wychowanek Unionu, osiadły ostatnio w stolicy. Mistrz sprintu kolarskiego wrócił wprawdzie do rodzinnego miasta, gdzie otrzymał posadę, lecz pozostanie wierny barwom W.T.C.

Dwudniowa, ogólnopolska konferencja wizytatorów i instruktorów w. f. w szkołach przyniosła następujące uchwały: 1) nie korzystać ze współpracy z klubami sportowemi, 2) uznać obecny stan w. f. w szkolnictwie za niezadawalający, 3) powołać do życia t. zw. sportownictwo, zgrupowane w międzyszkolnych klubach sportowych.

Według relacji PAT na konferencji tej był przedstawiciel PUWF ppłk. Engel, który całkowicie zgodził się z uchwałami przedstawicieli Min. Oświaty. Stanowisko ppłk. Engla jest o tyle dziwne, że kilka dni temu ppłk. Glabisz na zebraniu Z.Z. zapewnił, iż jego projekt zniesienia zakazu idzie po linji dyrektora PUWF płk. Kilińskiego.

7.092.000 złotych wynosi budżet PUWF na rok 1935-ty. Jest to suma o 808.000 zł. mniejsza, niż w r. bieżącym. Główniejsze pozycje przedstawiają się następująco: personel — 495.000, instruktorzy, obozy, przejazdy — 3.478.000, sprzęt, materjały, wykończenie inwestycyj — 2.197.000, pomoc dla sportu i w. f. 371.000, utrzymanie CIWF i rady naukowej w. f.— 534.000 złotych.

Do Wiednia wyjechała, na kursy weterynarji, dawna mistrzyni Polski w tenisie, p. W. Dubieńska, i zamierza grywać w stolicy Austrji na kortach krytych.

Lista najlepszych ping-pongistów świata przedstawia się następująco: 1) Barna (Węgry), 2) Bellak (W) i Szabados (W), 4) Ehrlich (Polska), Kon (Austrja), David (W), Haydon (Anglja), Fimberg (Łotwa), Liebster (Austrja), Kolana (Czech), Hazi (W), Kellen (W), Boros (W), Swoboda (Czech.), Hagenauer (Fr.), Hammer (Czech), Werger (Fr.), Finden (Ang.), Miller (Angl.) i 20) Maksimovicz (Jug.)

Berlin - Poznań w boksie

Zmiany u Niemców. Mecz Kajnar - Arenz o wielką stawkę

Berlin, 31 października.

Gdy czytacie te słowa, kilka tylko jeszcze godzin dzieli ósemkę pięściarską Poznania od meczu z Berlinem.

SCHELLIN NIE HORNEMANN

W środę wystąpił z reprezentacji Berlina Hornemann. Ostra służba policyjna nie pozwala mu na regularny tryb życia i trening. Jego miejsce zajmie w kategorji średniej Schellin (Hermes), dziewiętnastoletni uczestnik grupy olimpijskiej. Schellin jest wcale utalentowanym technikiem i może być dla Majchrzyckiego ciekawszym przeciwnikiem niż Hornemann.

10:6 CZY 6:10?

Oficjalny „Boxsport" zapowiada najsilniejszy z dotychczas prezentowanych obcych zespołów. Mimo to wierzy się w Berlinie w możliwość sukcesu. Jako pewnych zwycięzców typuje się tu Campego i Holtza, wierzy w sukcesy Völkera i Tietzscha, oczekuje niespodzianki od Arenza lub Tabberta. W dobrym wypadku 10:6 dla Berlina.

My rachujemy inaczej i oczekujemy wygranej Poznania również 10:6. Przecież zespół, który przegrał w Poznaniu 4:12 był lepszy, choć dzisiejszy jest może lepiej przygotowany.

Nie chcemy w optymiźmie przesadzać; wolno nam jednak oczekiwać sukcesów Kajnara, Sipińskiego i Majchrzyckiego. Wierzymy w możliwości Sobkowiaka i solidną szkołę Przybylskiego. O Rogalskim zbyt mało słyszało się ostatnio, aby wywróżyć mu poważniejszą szansę w spotkaniu ze znajdującym się w doskonałej formie Völkerem. Wreszcie trudno liczyć na punkty ze strony Radomskiego i Karpińskiego.

PRZEBÓJ WIECZORU

Spotkanie Kajnar — Arenz w wadze piórkowej zapowiada się wyjątkowo interesująco. Lista sukcesów naszego mistrza imponuje tutejszym ekspertom. Arenz, który przed 11 miesiącami uległ Kajnarowi w Poznaniu pragnie gorąco rewanżu. Wyraźną przewagą nad Polakiem dowiódłby on swych praw do zastąpienia Kästnera (który w Pradze złamał rękę) na meczu w Essen. W innym wypadku w Essen walczyć będzie Schöneberger z Frankfurtu n. M. Wolimy w reprezentacji Rzeszy tego drugiego, t. zn., że oczekujemy sukcesu Kajnara nad Arenzem.

O PUHAR NADBURMISTRZA

Pikanterję meczu zwiększa puhar, jaki ofiarować ma nadburmistrz Berlina, dr. Sahm. Warto będzie wywieźć go do Poznania. Nie zbraknie na widowni i Polaków. Zapewnić nawet możemy, że liczna grupa publiczności, zorganizowana jak zwykle, gorąco stać będzie po stronie naszych.

gli.

BERLIN, 1.11. — Tel. wł.—Dziś wieczorem przyjechała do Berlina ekspedycja pięściarska Poznania w składzie 22 osoby. Na tak pokaźną grupę składa się reprezentacja Poznania pod wodzą pp. Głowackiego, Łapińskiego, Derdy i Matuszeckiego, dalej 5 bokserów Warty: Wirski, Jarecki, Wolniakowski, Anioła i Szymura, którzy uzupełnią drużynę poznańską, by pod wodzą pp. Głowackiego, Suszczyńskiego i Rybarczyka udać się na tournee do Niemczech, wreszcie kilku „kibiców".

Na dworcu witali ekspedycję przedstawiciele konsulatu Rzplitej, Niemieckiego Związku Bokserskiego i Polskiego Komitetu Imprez Sportowych.

Natychmiast po rozgoszczeniu się w hotelu przeprowadzono konferencję w sprawach sędziowskich, na której Berlin zaczął nieoczekiwanie robić trudności. Mimo bowiem obietnicy listownej, że zgodzi się na wszelkie koncepcje Poznania, Berlin zażądał, aby sędzia ringowy Schindler też punktował. Pełnomocnicy Poznania, nie chcąc robić trudności, zgodzili się wreszcie i na tę propozycję, wyrażając tem samem „a priori" zaufanie sędziemu włoskiemu.

Drużyna jest w doskonałym nastroju; wiele sobie obiecuje zwłaszcza po formie Sipińskiego i Sobkowiaka. Majchrzycki, który walczył tu już przed sześciu laty z Baechlerem, wiedzie naturalnie rej wśród młodzieży. Pewne niedomagania wagowe Rogalskiego i Kajnara nie dają powodów do niepokoju. (Gli).

P.U.W.F. udzielił subsydjum

na obóz bokserów w stolicy

POZNAŃ, 1.11. — Tel. wł. — W czwartek odbyło się posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, na którem zapadło szereg bardzo ważnych decyzyj. Przedewszystkiem zaakceptowano ostatecznie termin meczu bokserskiego z Niemcami na dzień 24 listopada (sobota) w Essen. PZB projektuje nadto rozegranie w poniedziałek meczu Frankfurt — Poznań we Frankfurcie nad Menem.

W sprawie przygotowań do meczu z Niemcami postanowiono uwzględnić postulaty kpt. PZB Cendrowskiego i urządzić obóz w Warszawie w CIWF w rozmiarach i terminie zaproponowanym przez p. Cendrowskiego (10 — 22 b. m.). Do obozu wyznaczono ostatecznie następujących zawodników: waga musza Rothołc, Czortek; waga kogucia Forlański, Rogalski; waga piórkowa Kajnar, Polus; waga lekka Sipiński, Banasiak; waga półśrednia Seweryniak, Lelewski; waga średnia Chmielewski; waga półciężka Karpiński, Przybylski; waga ciężka Piłat, Krentz. Wraz dło. Trenerem obozu będzie p. Sztamm; kierownikiem p. Cendrowski.

POZNAŃ, 1.11. — Tel. wł. — Zmiana decyzji P.Z.B. i przeniesienie obozu treningowego bokserów do Warszawy nastąpiła naskutek przyznania Związkowi na ten cel subsydjum z P.U.W.F. Było to konieczne, gdyż inaczej Związek nie mógłby sobie pozwolić na znacznie kosztowniejszy obóz warszawski.

POZNAŃ, 1.11. — Tel. wł. — Nastąpiło tu rozlosowanie rozgrywek o międzyokręgowe mistrzostwo bokserskie Polski. W dniu 2 grudnia walczą: Grupa I: Cuiavia — mistrz Śląska (I KB?); grupa II: Wawel — Makabi (Warszawa); grupa III: Gedania — IKP Łódź; grupa IV: Warta (walkover).

Rozgrywki międzygrupowe: 16 grudnia zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy III; zwycięzca II ze zwycięzca IV. 30 grudnia: IV—I, III—II. 13-go stycznia I—II, III—IV. 27 stycznia, 17 lutego i 27 lutego odbędą się w tej samej kolejności spotkania rewanżowe przyczem gospodarze pierwszej kolejki będą mieli mecze wyjazdowe.

*

Wiadomość o ustąpieniu sekretarza P. O. Z. B. p. Guckiego nie pozostała bez echa. Za notatkę tę pociągnięty został do odpowiedzialności... p. Gucki, któremu W. S. S. wytacza „dyscyplinarkę". Zarządzono przesłuchanie „winowajcy", którego między innemi zapytano się czy solidaryzuje się z wyżej wymienioną notatką oraz czy rozmawiał z poznańskim współpracownikiem „Przeglądu Sportowego"? Na pierwsze pytanie jak się dowiadujemy p. G. odpowiedział, że jego prywatne zapatrywania nie podlegają cenzurze, na drugie twierdząco.

Władze bokserskie Poznania winny opatentować swe odkrycie, a ponieważ dotychczas tego nie zrobiły, więc polecamy wszystkim innym organizacjom sportowym nowy sposób pozbywania się osób niewygodnych. Jeżeli ukaże się w jakiejkolwiek prasie nieprzychylna notatka o danej organizacji należy natychmiast wszcząć śledztwo w stosunku do osób niewygodnych i oświadczając im, że w owej notatce jest jedna kropka zawiele, zapytać czy nie są tego samego zdania. Jeżeli nie odpowiedzą, to dowód, że są innego zdania, a więc są winni.

Śmiemy powątpiewać jednak, czy dużo organizacyj będzie się chciało tak ośmieszać.

Bokserzy Makabi warszawskiej wyjeżdżają w sobotę, dn. 3 listopada r.b. na tournee do Łotwy, gdzie walczą dn. 5 i 7 listopada z czołowymi zespołami Rygi. Makabi wyjeżdża w składzie: Birenbaum, Rozenblum, Borensztein, Neustadt, Winograd, Stahl II, Pilnik (obaj waga średnia), i Neuding.

Gwiazda — Skoda mecz o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie, rozegrany zostanie w niedzielę.

W sobotę, 3 listopada, w meczu towarzyskim spotkają się bokserzy Skry i Ymca.

Makabi -- C.W.S. 10:6

Ósemka pięściarska Makabi po zwycięstwie czwartkowem z CWS w stosunku 10:6 ostatecznie zdobyła mistrzostwo drużynowe Warszawy w boksie. Tytuł ten zdobyli bokserzy żydowscy dzięki świetnej kondycji fizycznej i sile ciosu. Najwięksi rywale Makabi (Skoda, CWS) przewyższali ją techniką, ale to nie wystarczyło. Poważnym mankamentem Makabi była zła praca nóg.

Sędziowanie meczu CWS — Makabi było fatalne. Niesłusznie zdyskwalifikowano Neustadta, niesłusznie przyznano remis w meczu Pilnik — Karpiński, gdyż bokser żydowski miał wyraźną wygraną.

Wyniki spotkań były następujące: w. musza: Birenbaum (M) wygrywa pewnie i zdecydowanie z Lasotą (CWS); w. kogucia: Goss (CWS) przegrywa z Rozenblumem (M), który górował wyraźnie siłą ciosu; w. piórkowa: Śmiech (CWS) wygrywa z Borenszteinem po równej walce. Borensztein zasłużył na remis; w. lekka: Neustadt (M) w drugiem starciu nokautuje Ciechomskiego. Tajemnicą sędziów i lekarza, który badał Ciechomskiego będzie dlaczego zdyskwalifikowano Neustadta. W. półśrednia: Winograd (M) remisuje z Koziakiewiczem (CWS); w. średnia: Stahl II (M) po niezwykle ambitnej walce wygrywa z twardym Urbańskim (CWS).

W. półciężka: Pilnik (M) — Karpiński (CWS) Pilnik atakował zarówno w zwarciu jak i na dystans. Karpiński miał kilka przebłysków dobrych. Pilnik górował jednak nad reprezentantem Polski inicjatywą i siłą ciosu. Remis krzywdzi Pilnika; w wadze ciężkiej Neuding (M) wygrywa walkoverem wobec niestawiennictwa się Oleksaka (CWS).

Sędziowali w ringu p. R. Welt, na punkty: J. Marynowski i J. Zorzycki.

Tabela mistrzostw drużynowych Warszawy w boksie po czwartkowym meczu jest następująca: 1) Makabi 5 m. 10 p. 63:17; 2) Skoda 4 m. 6 p. 52:12; 3) CWS 5 m. 5 p. 42:38; 4) Fort Bema 4 m. 3 p. 28:36; 5) Polonja 4 m. 2 p. 16:48; 6) Gwiazda 4 m. 0 p. 7:57.

Skoda wygrywa

turniej szóstkowy

Dokończenie błyskawicznego turnieju piłkarskiego o puhar WOZPN, z udziałem drużyn Warszawianki I, P.W. A.T.T. I i II, Skoda, PZL, Prąd, Kadra przyniosło w rezultacie pierwsze miejsce Skodzie, która niespodziewanie wyeliminowała w półfinale Warszawiankę ligową na jej własnem boisku 2:1 a w finale, mając za przeciwnika słaby PWATT II, zwyciężyła go 2:0, zdobywając tem samem puhar ofiarowany przez WOZPN.

Wyniki ćwierćfinałów: PWATT II — Prąd 2:1 (1:1), po dogrywce; bramki dla Pwatt II: Wróbel, Tomasiewicz II, dla Prądu: Zakrzewski; PZL — Kadra 0:0. Losowanie decyduje o wejściu PZL do dalszych rozgrywek; Warszawianka I wchodzi do półfinału walkowerem wobec niestawienia się Warszawianki II; Skoda I — PWATT I 3:0 (1:0); Pwatt osłabiony, bez Bazylczuka, Tomasiewicza I i Kolińskiego, ulega zasłużenie. Bramki dla Skody strzelili: Baryla (2) i Marjan; półfinał: Pwatt II —PZL 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił Tomasiewicz II.

Skoda — Warszawianka lig. 2:1 (2:1) Dobrze dysponowana Skra nie deprymuje się zdobyciem pierwszej bramki przez Piliszka, rewanżuje się kilkoma udanemi wypadami, które przynoszą wyrównanie przez Marjana, a zwycięską bramkę strzela nowopozyskany Berwid z AZS (Lublin). Po przerwie Warszawianka stara się wszelkiemi siłami wyrównać ale bezskutecznie.

Finał: Skoda I — PWATT II 2:0 (1:0) Skoda wystąpiła w składzie: Lisowski, Walczyk, Napiórkowski, Marjan, Berwid, Baryla. Rezerwa Pwatt broniła się zaciekle. Bramki dla Skody strzelili: Berwid i Baryla. Finał sędziował p. J. Bednarski.

Po zawodach wiceprezes WOZPN p. kpt. Busch wręczył puhar WOZPN kapitanowi Skody — Napiórkowskiemu.

Czwartkowe mecze piłkarskie o mistrzostwo kl. A. Warszawy przyniosły następujące wyniki:

Sarmata — Czarni 5:1 (2:0)

Sarmata wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli. Zwycięstwo jej było zasłużone i bezapelacyjne. Bramki dla Sarmaty strzelili: Krzywik (2), Gąsiorowski, Świadkiewicz, Szystkowski po jednej, dla Czarnych: Goldfater z karnego. Sędziował dobrze p. Urbach.

Drukarz — Gwiazda 2:1 (2:0)

Gwiazda wystąpiła w dziewiątkę, ale już w 10-ej min. Jewerblum został kontuzjowany, tak że robotnicy grali w ósemkę przez 80 minut. Bramki dla Drukarza strzelił: Piwowarczyk i Bojanowicz, dla Gwiazdy Freiman. Najlepszy w drużynie żydowskiej był Goldberg I. Sędziował dobrze p. Al. Pichelski.

Tabela mistrzostw piłkarskich kl. A Warszawy po ostatnich weryfikacjach jest następująca:

Podokręg Robotniczy

1) Sarmata	7 g.	11 p.	22:6 br.
2) Znicz	7	10	23:5
3) Skra	7	9	15:12
4) Marymont	7	9	16:14
5) Drukarz	7	8	10:13
6) Czarni	7	6	14:20
7) Elektryczn.	8	5	9:13
8) Gwiazda	2	0	2:15
9) Hapoel	6	0	5:27

Grupa ogólna

1) Warszaw.	9 g.	15 p.	30:10 br.
2) Bzura	10	13	31:14
3) Orzeł	9	13	19:8
4) Świt	9	12	17:12
5) P. Z. L.	10	11	28:20
6) A. Z. S.	10	11	28:22
7) Orkan	9	10	21:22
8) P.W.A.T.T.	10	9	23:22
9) Skoda	8	7	9:11
10) Legja	10	6	12:24
21) Polonia	9	4	13:27
12) Bar-Kochba	11	4	14:54

Borowiecki (Marym.) został powołany na stanowisko przewodniczącego W. G. i Dyscypliny Podokręgu Robotniczego po ustąpieniu p. Wilczyńskiego.

Al. Brown nokautuje Pereza

Budapeszt-Paryż 5:1. Lista rakiet Rzeszy

PARYŻ, 1.11. — Tel. wł. — W Tunisie, mieście rodzinnem Young Pereza, odbył się mecz o mistrzostwo świata wagi koguciej między Perezem i Al. Brownem. Brown miał cały czas przewagę i znokautował żyda francuskiego w piątej rundzie. Następnym przeciwnikiem Browna będzie Petit Biquet. Mecz odbędzie się w grudniu.

BERLIN, 31.10. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym została ustalona lista najlepszych tenisistów niemieckich. Wśród panów na czele kroczy Gottfried von Cramm, 2) Henkel II, 3) W. Menzel i Nourney, 5) Denker, dr. Dessart i Frenz, 8) Tuescher i Tuebben, 10) Lund. Sklasyfikowano ogółem 32 graczy. Wśród pań na czele kroczy Aussem, 2) Horn, 3) Schomburgk i Schneider-Peitz, 5) Ullstein i Hammer.

RZYM, 1.11. — Tel. wł. — Na mityngu bokserskim Niemiec Seile (waga ciężka) pokonał na punkty cięższego o 6 kg Baiguerrę. W wadze półciężkiej Cecarrelli pobił Meroniego; w wadze lekkiej mecz Bianchini — Turiello został przerwany w 9 rundzie spowodu zepsucia się ringu.

PARYŻ 1.11. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim Budapeszt łatwo pokonał Paryż w stosunku 5:1 (2:1), wobec 10.000 widzów. Węgrzy przeważali cały czas, poza pierwszemi 5 minutami, kiedy to Francuzi zdobyli jedyną bramkę.

BERLIN, 1.11. — Tel. wł. — Wyniki meczów piłkarskich Kolonja — Duesseldorf 5:2, Monachjum 1860 — Saar 05 (Saarbruecken) 2:2.

Bawarja pokonała w meczu bokserskim Niemcy południowo - zachodnie w stosunku 9:7. W ramach tego spotkania Ziglarski pokonał Rappsilbera na punkty. Może to mieć znaczny wpływ na skład reprezentacji Niemiec przeciw Polsce.

Nielada wyczynu dokonał słynny skoczek norweski Birger Ruud przebywający w Berlinie. Na skoczni w Grünewaldzie suto wymoszczonej igliwem, na nartach wyczyszczonych naftą skoczył on 22 mtr., bijąc o 2 mtr. rekord skoczni ustanowiony... na śniegu.

Dwa nowe rekordy światowe ustanowił znowu Caracciola pod Budapesztem: na 1 klm. ze startu stojącego — 156.521 klm./godz.; na 1 milę — 188.655 klm./godz. Henne na motocyklu BMW 500 ccm. 1 klm. start lotny 227.560 klm./godz. 1 mila — 223.089.

Rekord światowy dla samochodów do 1100 ccm ustanowił Eyston na Linas Monthlery; na maleńkiej MG pobił on rekordy od 50 do 200 klm. osiągając przeciętne szybkości ponad 194 klm./godz.

Komitet Davis Cupu ustalił już terminy głównej rundy rozgrywek obchodzącej nas w roku przyszłym: pierwsza runda musi być ukończona 19 maja, druga — 20 czerwca, finał — 15 lipca, międzystrefowa 20 — 23 lipca i challenge round 27 — 30 lipca.

Mistrzotswa międzynarodowe odbędą się: we Francji 19 maj — 2 czerwiec Wimbledon, 24 — czerwiec — 6 lipiec; Niemcy 3 — 11 sierpień.

Sytuacja w Lidze

Po dwu meczach czwartkowych Polonia — ŁKS 4:2 i Cracovia — Legja 2:0 tabela ligowa przedstawia się w sposób następujący:

Ruch	21	34	83:28
Cracovia	19	27	42:25
Wisła	19	24	47:32
Garbarnia	20	23	46:32
Pogoń	20	22	37:36
Legja	20	21	31:28
Warta	20	20	47:41
Ł. K. S.	19	19	29:38
Polonia	21	18	30:42
Warszaw.	19	15	24:42
Podgórze	20	14	34:48
Strzelec	22	3	15:73

Już pierwszy rzut oka wystarcza, aby stwierdzić niemal stanowczo zdobycie wicemistrzostwa przez Cracovię i uwolnienie się Polonii od zmory spadku, o który, zdaje się, ostateczną batalję stoczą pomiędzy sobą Warszawianna i Podgórze.

W najbliższą niedzielę, jakkolwiek rozegrane zostaną dwa tylko mecze, wyniki ich mogą zaważyć bardzo znacznie na dalszych losach tabeli. Jeśli w meczu warszawskim Ruch pokona Warszawiankę, zespół stołeczny będzie się musiał bardzo przyłożyć, aby w dwu końcowych meczach z Legją i z ŁKS-em nie dać się zdystansować Podgórzowi, walczącemu jeszcze z Legją i Garbarnią.

Wielkie derby krakowskie Wisła — Cracovia jeśli przyniosą zwycięstwo biało - czerwonym, przesądzą definitywnie zdobycie przez Cracovię tytułu wicemistrza. W wypadku przeciwnym sprawa ta zostanie otwarta i Wisła będzie pretendowała do drugiego miejsca w tabeli z pełnemi szansami.

Zawody Warszawianka — Ruch sędziuje p. Romanowski z Warszawy, podczas gdy mecz Wisła—Cracovia poprowadzi p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Rybnik. Piłkarskie mistrzostwa klasy A podokręgu przyniosły następujące wyniki: TS 20 Rybnik — Concordia Knurów 6:4 (3:1). Sensacyjna porażka dotychczasowego mistrza podokręgu i leadera tabeli rozgrywek KS 23 Czerwionka—KS Silesia 1:2 (1:0). Rybniczanie powyższem zwycięstwem wysunęli się na czoło tabeli, spychając Concordię na drugie miejsce. KS Polonia (daw. Strzelec) Pszów — KS Naprzód (Rydułtowy) 0:0; Błyskawica Kop. Emma — KS Kop. Rymer 0:1 (0:0).

„Regulamin złamano wielokrotnie"

Rozmowa z mec. Seydlitzem o dziwnych praktykach Poznańskiego O. Z. B.

Pomimo ukończenia drużynowych mistrzostw bokserskich okręgu poznańskiego powracamy do nich po raz trzeci, gdyż niedociągnięcia tych rozgrywek uważamy za sprawę zasadniczą, która raz wreszcie należy wyjaśnić, ażeby wyeliminować z życia organizacyjnego dowolną interpretacje przepisów.

Cała sprawa ma znaczenie ogólnopolskie. Ze względu na siedzibę P. Z. B. w Poznaniu nieraz sposób załatwienia spraw na terenie P. O. Z B. przenosi się do centrali co w konsekwencji doprowadza do tarć między okręgami a zarządem P. Z. B.

Nowy zarząd P. Z. B. dotychczas szczęśliwie tych tarć uniknął i sądzimy, że uda mu się to również w przyszłości. Pozwalamy sobie mniemać jednak, że prezes Linke nie wniknął jeszcze w arkana nowej dziedziny pracy i tem też tłomaczymy jego dotychczasową rezerwę w stosunku do poczynań władz P. O Z. B.

Aby wspomniana wyżej sprawę dowolnej interpretacji regulaminu wyjaśnić możliwie jaknajautorytatywniej udaliśmy się do p. B. Seydlitza, jako do przewodniczącego komisji, która miała za zadanie przeprowadzenie zmiany statutu i ulepszenia regulaminów.

— Robiono wszystko, mówi nam adw. Seydlitz, aby mistrzostwa okr poznańskiego przeprowadzić wbrew regulaminowi. Już zapowiedź sposobu rozegrania mistrzostw w komunikacie była niezgodna z regulaminem. Jeżeli jego § 82 pod pkt. a mówi o spotkaniu mistrza Polski z mistrzem drużynowym okręgu klasy A, to może ono nastąpić jedynie w konkurencji międzyokręgowej, bowiem w tym samym roku nie może przecież być dwóch mistrzów jednego okręgu. Wyraźnie powiedziane jest, że o mistrzostwie drużynowem rozstrzyga największa ilość punktowa, więc zupełnie niezrozumiałe jest wyznaczenie aż dwóch rozgrywek „finałowych" w okręgu. System dwuch rozgrywek nie jest przewidziany nawet w rozgrywkach międzyokręgowych, lecz dopiero w międzygrupowych.

Prawie żadne zawody w mistrzostwach nie były przeprowadzone zgodnie z regulaminem. Najczęściej nie przestrzegano przepisów co do czasu odbycia wagi. W myśl § 33 ważenie zawodników odbywa się najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem walki. Istnieją wprawdzie pewne trudności interpretacyjne tego przepisu, bowiem niewiadomo czy waga ma się rozpocząć czy też kończyć na godzinę przed rozpoczęciem zawodów. To też w przeważnej ilości wypadków ważenie rozpoczyna co na godzinę przed zawodami, a kończono dowolnie. W meczu Warta II — Sokół, ważenie rozpoczęto o godz. 18.45 i trwało ono do 19.15, a więc albo rozpoczęto ważenie zawcześnie, albo przeciągnięto je o 15 min. (W omawianym wypadku delegat POZB nie dopuścił dwóch zawodników Sokoła do wagi, za rzekome spóźnienie się dwuminutowe, pozbawiając drużynę czterech punktów i w konsekwencji mistrzostwa okręgu — przyp. red.).

Na żadnych prawie zawodach nie było lekarza, którego obecność jest konieczna w myśl § 10 regulaminu sportowego. W myśl § 31 każdy zawodnik winien być badany przez lekarza przed ważeniem. Lekarz musi stwierdzić zdolność do walki i musi to potwierdzić pisemnie wobec organizatorów zawodów. Przepis ten jest bardzo stanowczy i jasny. Mimo to nie był on, o ile mi wiadomo, w bardzo wielu przypadkach przestrzegany.

W zawodach mierzyli czas sędziowie kandydaci, którzy w myśl § 10 regulaminu OWSS, mogą sprawować te funkcje wyłącznie w zawodach towarzyskich. Przyznaję, że przepis ten ignorowano być może z powodu braku sędziów związkowych, jest wszakże rzeczą władz bokserskich złu temu zaradzić.

Zresztą przestrzeganie przepisów odnośnie uprawnień sędziowskich nie jest zdaje się silną stroną wydziału spraw sędziowskich. Świeżo bowiem dowiedziałem się o desygnowaniu na zawody międzynarodowe Berlin — Poznań w dniu 2 listopada w Berlinie sędziego, nie odpowiadającego wymogom § 10-go regulaminu OWSS., czyli nie posiadającego uprawnień sędziego międzynarodowego.

Zachodziły i inne usterki, jak niebadanie bandaży przed zawodami i t. p., rozwodzenie się jednak nad nimi doprowadziłoby nas zadaleko.

Muszę jeszcze poruszyć ostatnie absurdalne pociągnięcie wydziału sportowego POZB. Po wycofaniu przez Wartę II swej drużyny już po zdobyciu mistrzostwa okręgu dopuszcza się do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Polski zdobywcę drugiego miejsca „Cuiavię". Gdzie wydział sportowy wyczytał możliwość takiego załatwienia kwestji, to pozostanie jego tajemnica. Nie będziemy się dziwili, jeżeli okręgi przeciw temu słusznie zaprotestują

Widocznie POZB pomylił pojęcie mistrzostw drużynowych i indywidualnych, w których wyznaczenie zastępcy w miejsce mistrza jest przewidziane. Wogóle wydział sportowy POZB objawia tendencje prawodawcze i fabrykuje sobie przepisy, jakie mu się żywnie podobają.

Dowiedziałem się, między innemi, o odesłaniu przez wydział sportowy Sokołowi protestu w sprawie zawodów Warta II — Sokół, przyczem wydział pozwolił sobie na autorytatywną interpretację par. 66 regulaminu sportowego. Abstrachując od tego, że w myśl par. 49 statutu PZB i 105 reg. sportowego do interpretacji statutów i regulaminów upoważniony jest tylko zarząd i walne zebranie PZB, niezrozumiałem pozostanie, w jaki sposób wydział sportowy mógł dojść do konkluzji, że drużynowe mistrzostwa okręgu nie są serja rozgrywek. Muszę przyznać, że pojęcie zawodów jako takich i serji rozgrywek nie jest w par. 66 reg. sportowego rozprowadzone w sposób zrozumiały. Jest to jedna z licznych wad regulaminu, która dopiero ujawnia się obecnie w zetknięciu z wymogami życiowemi.

Wydział sportowy stanął na stanowisku, że serją rozgrywek drużynowych, podobnie jak i w mistrzostwach indywidualnych są rozgrywki jednego dnia. Interpretacja ta jest zupełnie dowolna, bowiem w mistrzostwach indywidualnych walki jednego dnia zamykają pewną całość, jak naprzykład przedboje, ćwierćfinały, półfinały i t. d., czego w rozgrywkach drużynowych niema.

Rozgrywki drużynowe traktuje par. 82 jako całość i podobnie, jak w rozgrywkach piłki nożnej, w klasie A o mistrzostwo Polski, mamy rozgrywki o mistrzostwo okręgu, międzyokręgowe i międzygrupowe, czyli serje. Nie przesądzając więc ostatecznej interpretacji pojęcia serji rozgrywek, muszę terpretacja wydz. sportowego obala wogóle wszelkie pojęcia sercji w organizacji sportowej.

Muszę się ze wstydem przyznać do pewnej współwiny za obecny regulamin. Przed ostatniem walnem zebraniem byłem przewodniczącym komisji statutowej, która miała za zadanie przeprowadzić zmiane statutu i ulepszenie regulaminów. Powinienem był zauważyć wszystkie usterki, które obecnie wytykam. Na usprawiedliwienie jednak pragnę zaznaczyć, że wszelkie wady i usterki regulaminów ujawniają się dopiero przy ich zastosowaniu

W danym wypadku musiały się zaznaczyć tem ostrzej, ponieważ napotykają na złą wolę wykonawców.

Stefan Śliwiński.



FINAŁOWY MECZ O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO OKR. POZNAŃSKIEGO
W ciemnych koszulkach — Cuiavia, w jasnych — Warta, która odniosła zwycięstwo 12:4. Pierwszy od lewej Majchrzycki.

Aby ujednostajnić punktowanie, PZB organizuje centralny obóz przeszkoleniowy dla sędziów w marcu 1935 r. w Poznaniu. Inicjatywa ta jest godna uznania.

Marcysiak, znany bokser Cuiavii zmarł wskutek zbyt późnej operacji ślepej kiszki. Sport polski stracił nietylko utalentowanego zawodnika, lecz i dzielnego człowieka. Cześć jego pamięci!

Rotholc nie będzie walczył z Palmerem, któremu uległ w Budapeszcie na mistrzostwach Europy. Anglik odpowiedział na propozycję przyjazdu do Warszawy odmownie. Przyczyna — brak czasu.

„Casimir" — Beszterda, który był na Igrzyskach Polaków zagranicznych, ale nie został do nich dopuszczony, walczył w niedzielę w paryskiej Centrali z Francuzem Bertrandem i uzyskał remis po dziesięciu rundach. Walka odbyła się w kategorji ciężkiej w ramach meczu Paryż — Valenciennes.

Czy uda się Włochom

pokonać Anglików na ich własnej ziemi

Wielki mecz Włochy — Anglja w dniu 14 listopada w Londynie interesuje nietylko kontynent europejski, ale i Wielką Brytanję. Gospodarze meczu, Arsenal, już dziś sprzedali wszystkie bilety wstępu. Jeszcze niedawno rekord frekwencji na tem boisku wynosił 70.544 widzów.

Anglja bardzo poważnie traktuje swą opinię niepokonanego na własnem boisku mocarstwa. Pierwsza próba reprezentacji to mecz dwu reprezentacyj Ligi szkockiej i angielskiej (nie mieszać z meczem Szkocja — Anglja).

Drużyna angielska wystąpi w składzie Hibbs; Cooper, Hapgood, Britton, Barker, Bray; Matthews, Bowden, Tilson, Westwood, Brook. Prawdopodobnie ten sam skład grać będzie na meczu z Italją.

Ciekawe jest, że niema w nim słynnego skrzydłowego Arsenalu, Bastina. Bastin kiedyś ustąpił swego miejsca w reprezentacji na skrzydle Brooksowi, a sam poszedł na łącznika. Potem na łącznika znalazł się ktoś lepszy — Westwood, ale że Brook grał doskonale, więc Bastin stracił miejsce.

Na meczu Arsenal — Manchester City spotkali się wreszcie dwaj rywale: Bastin wychodził ze skóry, aby zaćmić swego następcę, udało mu się to podobno, ale Brooks... pozostał w reprezentacji; niedarmo zasada angielska głosi: „Jeśli coś jest dobre, nie szukać lepszego".

Włochy w jeszcze większym stopniu szykują się do tej batalji, gdzie jest zaangażowany ich tytuł mistrza świata, szykują się bez przekonania, termin jest bowiem dla nich wyjątkowo niedogodny. Ale co robić, na zmianę nie chcieli się zgodzić Anglicy, a gdy Włosi obstawali przy swojem, zarówno ten mecz, jak i dalsze zaproszenia kontynentu do Brytanji odpadłyby.

To, co piszemy, najlepiej odzwierciadla hegemonję Anglji. Bijemy ją u siebie, twierdzimy, że prześcignęliśmy mistrzów, ale gdy nas zaproszą, nawet mistrz świata przyjmuje wszystkie warunki, które dyktują prawdziwi panowie piłkarstwa światowego.

Włosi przygotowują się pod hasłem: najpierw Anglja, potem Liga. I oto mecze ligowe, które odbywają się zwykle punktualnie, jak w zegarku, zostały przełożone na dwa tygodnie. W ub. niedzielę reprezentacja skoszarowana w Rzymie odbyła pierwszy trening.

Reprezentacja grała z Lazio wzmocnionem bramkarzem Bologni Giannim. W pierwszej połowie kapitan związkowy poszedł na eksperyment i wystawił skład:: Ceresoli; Vincenzi Monti (słynny środkowy pomocnik); Pizziolo, Faccio, Pitto; Guaita, Scopelli, Piolla, Fedullo, Orsi. Eksperyment się nie udał: drużyna grała słabo. Jedyną bramkę strzelił Piolla.

Po przerwie skład zupełnie zmieniono: Gianni; Monzeglio, Allemandi, Pizziolo Monti, Bertolini, Guaita, Serantoni, Meazza, Ferrari, Orsi. Skład ten wypróbowany w licznych bojach zemścił się dotkliwie nad młodymi: zagrał wspaniale, bramki posypały się, jak z rogu obfitości: Meazza strzelił dwie, Serantoni — trzy.

To też nie ulega wątpliwości, że trzeba będzie wrócić do dawnych asów. We Włoszech, tak jak w Austrji, Wunderteam nie wychował sobie narybku.

LONDYN. 31.10. — Tel. wł. — Rozegrano tu w Stanford Bridge mecz reprezentacji Ligi szkockiej i angielskiej, traktowany jako próba generalna przed meczem z Włochami. W pierwszej połowie Szkoci osiągnęli prowadzenie 1:0; po przerwie Anglicy grali doskonale i wywalczyli zasłużone zwycięstwo 2:1.

Wobec tego nie ulega wątpliwości, że skład na Włochy nie ulegnie zmianom.

DREZNO. 31.10. — Tel. wł. — Mistrz Niemiec Schalke 04 pokonał tu wobec 25.000 widzów Dresdner SC 4:2.

Zmiany

reguł hokeja

Kongres hokeja lodowego w Medjolanie wprowadził doniosłe zmiany przepisów, które będą obowiązywały już w sezonie bieżącym. Dzięki nim hokej stanie się jeszcze szybszy, jeszcze płynniejszy: zmiany graczy będą się musiały odbywać co dwie, trzy minuty; dłużej nikt nie wytrzyma.

Zniesiono przedewszystkiem „off side" we wszystkich tercjach lodowiska. Gracz może odtąd podać krążek każdemu graczowi, który znajduje się w grze, a graczowi na „off side", jeśli znajduje się on w tej samej tercji. Zachowano więc tylko pojęcie „spalonego" międzystrefowego. Gracz nie może wyprzedzić krążka w innej tercji.

Na początku hokeja spalony był w dwu tercjach, w roku ub. już tylko w jednej (ofenzywnej), teraz — w żadnej. Między hokejem zawodowym i amatorskim jest więc teraz minimalna różnica: w hokeju zawodowym niema spalonego międzystrefowego w tercji obronnej i środkowej.

Zmieniono też pole bramkowe, w którem nie wolno bramkarzowi przeszkadzać ani zasłaniać mu krążka; obejmuje ono prostokąt przed bramką szerokości 2 mtr 44 ctm i długości 1.525 ctm.

Gracze w obronie mogą przeszkadzać napastnikowi nawet jeśli nie mają oni krążka. Nie wolno tylko używać do tego kija lub remplowania — chyba, że napastnik posuwa się naprzód z krążkiem.

W razie kontuzji bramkarza, drużyna poszkodowana musi rozpocząć grę najpóźniej w 15 min. po wypadku.

Jeśli mecz prowadzi dwu sędziów, zmieniają się oni przy rozpoczęciu gry i po każdej przerwie. O kolejności decyduje los. Pierwszy sędzia zaczyna w pierwszej tercji i w trzeciej, drugi — w drugiej tercji i w połowie trzeciej.

Ten skrót zmian powinien uzmysłowić wiele zyskuje hokej. Rozwinie on przedewszystkiem grę kombinacyjną, precyzję podań, szybkość akcji. Dla polskich zawodników-przebojowców zmiany te będą specjalnie dotkliwe.

Przyjazd SC Riessersee, hokejowego mistrza Rzeszy na dwa mecze w dniach 17 i 18 b. m. do Katowic jest mało prawdopodobny, przynajmniej w tym terminie. Niemcy przystąpili do t. zw. puharu środkowo-europejskiego i mają większość terminów zajętych.

W ten sposób odpada prawie cały program listopadowy hokeistów.



RYWAL KAJNARA
berlińczyk Arenz, zechce zrewanżować się poznańczykowi za przegraną styczniową.

Dwa razy 10:6

przegrywają bokserzy rumuńscy

LWÓW. 1.11. — Tel. wł. — Odbywająca od kilku dni tournee po Polsce drużyna rumuńska Dragos Voda z Czerniowiec rozegrała w ciągu ostatnich dwu dni dwa nowe mecze.

W środę w Przemyślu z Polonią doznała trzeciej z rzędu porażki w stosunku 6:10. Poszczególne wyniki: Waga musza: Mantz (R.) wygrywa z Durkarzem; w. kogucia: Ungorianu (R.) wygrywa z Ciochem; w. piórkowa i lekka: zawodnicy Polonji Skrzeczkowski i Unger wygrali w. o. naskutek niestawienia się przeciwników na ringu; półśrednia: Wasserman (P.) wygrywa z Popescu; średnia: Janusiewicz (R.) wygrywa z Freihartem; półciężka: Rumuni zdobywają dwa punkty walkowerem; ciężka: Pietruszewski (P.) wygrał z Bratu.

W niedzielę przeciwnikiem gości rumuńskich był team Rekord — Lechja. Mecz rozegrano w ramach jubileuszu 10-lecia Rekordu. Rumuni doznali czwartej porażki, wykazując niesłychanie niski poziom: team Rekord—Lechja pokonał Dragos Voda w stosunku 13:3.

Wyniki: waga musza: Mantz (R.) wygrywa z Olbertem (L.); w. kogucia: Hołowacz (L.) wygrywa na punkty z Ungorianu; w. piórkowa: Ihnatiuk (R.) remisuje z Reichtem (Rek.); w. lekka: Schreiber (Rek.) wygrywa w drugiej rundzie przez dyskwalifikację Savrulescu; w. półśrednia: Kaczmar (L.) wygrywa w I rundzie przez poddanie się Popescu; w. średnia: Edelman (Rek.) wygrywa w. o. spowodu niestawienia się Janusiewicza; w. półciężka: Szwarkowski (L.) wygrywa w I rundzie przez k. o. z Chita.

Poza konkursem startował mistrz Polski wagi muszej Rotholc, uzyskując z Stipelikowem wynik remisowy. Orzeczenie to krzywdzi straszliwie Rotholca, który był przez cały czas znacznie lepszy. Sędziowie lwowscy się nie spisali. Widzów 2.000.

Ladoumegue

dopiął swego

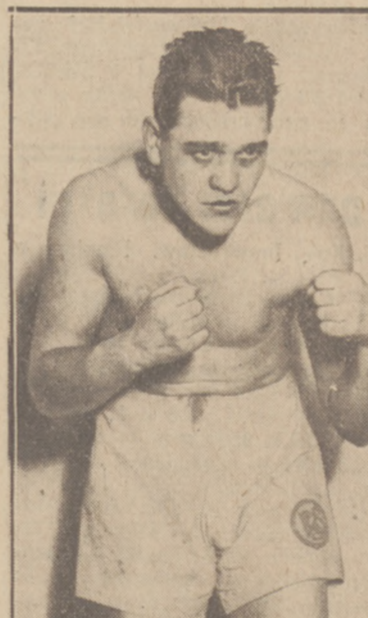
Ladoumegue dopiął swego — biegał z amatorami francuskimi. Aby się to mogło udać, trzeba było pokonać wiele trudności. Przedewszystkiem bieg ów mógł się odbyć tylko przy drzwiach zamkniętych. Ale nietylko to — ani jedna wzmianka o nim nie mogła się ukazać w dziennikach. I tu dopiero wyszła na jaw sympatja prasy dla Ladoumegua. Choć wszystkie dzienniki były wtajemniczone, choć było to przeciwne ich interesom, ani jeden nie popełnił niedyskrecji, ani jeden nie napisał o biegu ani słowa.

Ladoumegue usiłował zaatakować rekord światowy na 1.500 mtr.; pospieszyli mu z pomocą tak znakomici zawodnicy jak Normand, Keller i Morel. Nie pomogli. Czas Ladoumegue wynosił tylko 3:55. Pogoda była fatalna, bieżnia miękka, wiatr, zimno. Ale nie to było przyczyna niepowodzenia. Ladoumegue zbyt gorączkowo rzucił się do ataku na rekord. Pierwsze 1.200 mtr. przebiegł w czasie rekordowym: 500 mtr. — 1:14. 1.000 mtr. — 2:30 1.200 m. — 3:02 (!). Zarówno on sam, jak Beccali czy Bonthron, bijąc rekordy świata, mieli czas o parę sekund gorszy, to też na ostatnich 300 mtr. Ladoumegue był zupełnie wyczerpany. Chciał za dobrze — i źle na tem wyszedł

Poniedziałkowa prasa francuska jakby chcąc sobie powetować milczenie przed biegiem całe strony poświęca temu jednemu biegowi i stwierdza jednogłośnie, że Ladoumegue nietylko jest wciąż najlepszym biegaczem Francji, ale pewno i świata.

Lekkoatletka włoska Valla uzyskała dobry wynik w pięcioboju — 247,2 pkt. Poszczególne wyniki: 100 mtr 12,6, kula 952, oszczep 25,48, wzwyż 145, wdal 465. Jest to nowy rekord włoski. Rekord Polski — Kwaśniewskiej wynosi 282 pkt.

Program sezonu lekkiej atletyki węgierskiej został ustalony na ostatniem posiedzeniu Związku. Mecz z Polską odbędzie się 21 lipca w Budapeszcie, ewentualnie jako trójmecz Węgry — Polska — Austrja. Postanowiono nadto rozgrywać z Polską mecz co rok, z Czechosłowacją raz na dwa lata. Pozatem Węgrzy goszczą u siebie Grecję (7 lipiec) i Szwecję (28 lipiec), wyjeżdżają natomiast na wielki czwórmecz na otwarcie stadjonu olimpijskiego do Berlina: Niemcy — Szwecja — Włochy — Węgry. (Ben.).



HOLTZ (Berlin)
walczy przeciwko Poznaniowi w wadze ciężkiej.



PIŁKARZE RĘCZNI POGONI KATOWICKIEJ,
posiadacze tytułu mistrza Polski, zdołali pokonać doskonałych Niemców z Wrocławia, którym uległa Cracovia i A.Z.S. W-wa.
Warszawa

Spotkanie Polska — Niemcy w Essen odbędzie się w nowym terminie. Trochę późno, bo dopiero w tym tygodniu, spostrzegli się Niemcy, że 25 listopada jest „Totensontag" (Zaduszna Niedziela) i że tego dnia nie wolno urządzać żadnych imprez. Projekt przesunięcia spotkania na 1 lub 2 grudnia odrzucił PZB ze zrozumiałych względów. Obecnie aktualne są 2 terminy: 24 listopada (projekt PZB) i 23 listopada (projekt Niemców). 24 listopada odpowiada coprawda Niem. Zw. Bokserskiemu, niewiadomo jednak, czy zaaprobuje go Essen. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach. (g.).

IKP ma walczyć 10 listopada we Lwowie z reprezentacją miasta.

Garstecki, doskonały bokser Policyjnego K. S. nie może wystosować w barwach Skody gdyż jest winien swojemu klubowi większą sumę pieniędzy, którą zamierza pokryć jego nowy klub Skoda. Dopiero po tem dostanie zwolnienie.



BOKSERZY FORTU BEMA
Od prawej: Gajek, Grochowski, Olszewski, Wichliński, Kostrzewa, Zrabkowski, Strzelec, Seibor.

Baczność hokeiści!

Skład obozu. 10 lat P.Z.H.L.

Ostateczna lista hokeistów powołanych do obozu treningowego w Katowicach została we wtorek ustalona przez kapitana sportowego PZHL-u p. Sachsa i obejmuje 24 nazwisk, nie licząc zapasowych. Obóz tworzyć będą następujący zawodnicy:

Lwów: Sokołowski I, Bedryło (Lechja), Lemszko, Stupnicki (Czarni), Sabiński (Pog.), zapasowi: Sokołowski II (Lech.), Jasiński (Czarni).

Kraków: Kowalski, Marchewczyk, Wołkowski, Czarnik (Crac.), Piechota (KTH), zapasowi: Michalik (Cr.) i Kulig (KTH).

Warszawa: Szczepaniak (Pol.), Przeździecki, Materski, Szabłowski (Legja), Przedpełski (Warsz.), Głowacki (niestowarzyszony).

Poznań: Stogowski, Ludwiczak, Zieliński (AZS), Urbański (Warta), zapasowi: Warmiński (AZS) i Sobkiewicz (Warta).

Wilno: bracia Godlewscy (Ogn.), zapasowi: Nuszel i Okułowicz (Ogn.).

Pomorze: Osmański i Głowiński (TKSZ).

Łódź: Król (ŁKS), zapasowy: Rusinkiewicz (ŁKS). (O.).

Dziesięciolecie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie przypada właśnie na nadchodzący sezon. Pierwsze kroki podjęte zostały jeszcze w r. 1922 a zaszczyt zorganizowania pierwszej drużyny przypada stołecznej Polonji. Grali w niej wówczas: inż. Znajdowski, inż. Gilewicz, Mück, bracia Grabowscy i bracia Emchowicze. W ślad za Polonją powstaje sekcja w AZS-ie, który potem rozrósł się potężnie. W zespole akademików, przed dziesięciu laty grali: Gruner, Żebrowski, Niezabitowski, Tupalski, Semadeni, Słuczanowski, Krygier i bracia Kulejowie. Te dwa kluby, wespół z Warszawianką i War. Tow. Łyżw. powołują do życia Polski Związek Hokeja na Lodzie.

Jednocześnie mija dziesięć lat od pierwszego zetknięcia się polskiego hokeja z zagranicznym. W dniu 20-go grudnia 1924 r. wyjechała drużyna AZS-u na tournee, do Szwajcarji. Oczywiście, debjut międzynarodowy nie przyniósł sukcesów, a nawet gorzkie rozczarowanie, niemniej jednak z meczu na mecz notowano u Polaków postępy. Pierwszy mecz z Paris Canadians przegraliśmy 0:8, drugi mecz z Public Schools Alpins Sport Club dał już wynik 5:6, a trzeci pierwszą wygraną z Hokey Club Milano 3:2. Ostatni mecz rozegrał wówczas AZS z EHC. St. Moritz i przegrał 0:5.

Hokej polski robi wówczas kolosalne postępy, co zawdzięcza w pierwszym rzędzie Wilhelmowi Rybakowi — reemigrantowi z Kanady, pod którego okiem znajdował się AZS. Dowodem tych postępów jest udział Polski już w następnym roku w mistrzostwach Europy.

Drużyna hokejowa Polonji (Warszawa) otrzymała zaproszenie na dwa mecze, w listopadzie lub w grudniu r. b. w Medjolanie z Diavoli Rosso Neri. Wyróżnienie to jest wielką niespodzianką, gdyż hokeiści Polonji nie należą u nas do czołowej klasy.

Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo Paryża Volants — Stade Francais zakończył się zwycięstwem Volants w stosunku 4:2. Bramki strzelili: Hassler, Moussette, Gaudette oraz Delesalle, Cadorette.

Sezon hokejowy jest w pełni. Londyn, Paryż, Medjolan grają już nawet o puhar. Praga i Wiedeń otwierają podwoje swych pałaców lodowych 7 i 8 b. m. Berlin dopiero 16 b. m. organizuje pierwszy wielki turniej.

Ręka p. Kankovsky'ego

zamieszana w proteście Czechosłowacji

Międzypaństwowe spotkanie bokserskie z Czechosłowacją zakończyło się jak wiadomo, protestem Czechów. Podstawą do tego był nieprzepisowy sposób sędziowania przez Niemca Saengera.

Z zapytaniem o losy tego protestu zwróciliśmy się do osoby bodajże najbardziej kompetentnej, do kapitana związkowego Cs. U. B. A. p. Janatki.

Odpowiedzi udzielił on nam w następującej formie:

— Niech mi pan wierzy, ale było nam bardzo przykro, po serdecznem przyjęciu w Warszawie i po niezmiernie miłych chwilach spędzonych w Polsce, zareagować w ten sposób przeciw nieznajomości przepisów przez p. Saengera. Ani przez myśl nam nie przeszło protestem tym demonstrować przeciw P. Z. B.. O nie! Jesteśmy w pełni uznania, dla organizacji tej imprezy i wogóle nie winimy Was w tej całej sprawie. Stwierdziła to jednogłośnie nasza prasa.

Ale nie możemy przecież dopuścić, aby, mimo tak pięknych ram zawodów, działy się przy stoliku sędziowskim rzeczy niezgodne z przepisami. Zwróciłem na to uwagę bezpośrednio p. Saengerowi, ale ten trwał w swym błędzie. Widać pewien był swego (p. Saenger twierdzi coś wręcz przeciwnego. Wywiad z nim zamieścimy w następnym numerze). Cóż miałem robić?

Zdradzę panu jeszcze jedną tajemnicę. Protest zgłosiliśmy dopiero, na polecenie wiceprezesa związku węgierskiego p. Kankowskyego, który stwierdził nieformalności.

Nie jest to zresztą jedyny protest jaki złożyliśmy do komitetu Mitropacupu. Zaprotestowaliśmy przeciw Niemcom, za ich żądania, aby w ringu podczas meczu Czechosłowacja — Niemcy, nie sędziowali żydzi. Tego rodzaju pretensje Niemiec, są również przeciw porządkowi i dlatego uważaliśmy za stosowne zakomunikować o tem kierownictwu puharu Europy.

Jeszcze raz pragnę stwierdzić, że protest nasz nie jest wymierzony przeciw pięściarstwu polskiemu. Jest tylko złożony w obronie porządku.

Grali, czy nie grali?

Kłopoty ze zwycięstwem Rewery

Tegoroczne rozgrywki o wejście do Ligi nie mają szczęścia. Ich psotnym „chochlikiem" jest stanisławowska Rewera, która od kilku tygodni szykuje dla PZPN niemalże primaaprilisowe niespodzianki.

Po pokonaniu lwowskich Czarnych stanisławowianie uporali się z dwoma następnemi drużynami i zaskoczyli tem nietylko swych rywali ze Lwowa, ale i PZPN, który już zdążył ubiec fakty i w terminarzu wyznaczyć mecze właśnie Czarnym.

Ale na tem nie koniec, bo oto wraz z protokułem sędziowskim o meczu wygranym przez Rewerę z 7 p.p. w Chełmie do PZPN-u nadeszły równocześnie dwa pisma — protest drużyny chełmskiej i list Czarnych. Treść obu była mniejwięcej identyczna: w Rewerze grali pod przybranemi nazwiskami dwaj nieuprawnieni do tego gracze — Rudziak i Udarski.

W protokule sędziego tego meczu p. Gołębiowskiego nazwiska te jednak nie figurowały. Mimo to Wydział G. i D., w którym notabene od czasu wyjazdu przewodniczącego dr. Wojakowskiego do Krakowa, panuje bezkrólewie, postanowił zapowiedziane mecze Rewery ze Śląskiem odwołać aż do czasu ukończenia śledztwa, t. j. przesłuchania działaczy we Lwowie, Stanisławowie i Chełmie oraz obejrzenia fotografij z meczu z 7 p.p.

Naszem zdaniem jednak W. G. i D. PZPN popełnił wielki błąd. Skoro protokół sędziego nie wykazał przewinienia Rewery, należało uznać klub stanisławowski za mistrza grupy, zarządzić mecz Rewera — Śląsk, a jednocześnie prowadzić dalsze śledztwo i w razie, gdyby wykazało ono winę Rewery, ukarać ją, nakazać powtórne mecze Śląska z Czarnymi, jeżeliby zaś okazało się, że Rewera była w porządku, ukarać bardzo surowo 7 p.p. i Czarnych za bezpodstawne wnoszenie protestów.

W rozgrywkach drugich półfinalistów Śmigły — Naprzód zaszła również zmiana, gdyż wskutek przebudowy boiska w Wilnie, pierwszy mecz obu drużyn z dn. 4 b. m. odbędzie się nie w Wilnie, lecz na Śląsku, podczas gdy rewanż w Wilnie będzie miał miejsce w dn. 11 listopada.

Wrocław i Poznań, spotkanie międzymiastowe w piłce nożnej odbędzie się w niedzielę 4 b. m. we Wrocławiu. Reprezentacja Poznania w składzie Fontowicz (Warta), rez. Konieczny (Warta); Kubalczak (W) i Dusik (Legja); Śmigiak III, Danielak i Przykucki (Warta); Słomiak (KPW), Kniola (Warta), Szerfke (Warta), Genzler i Markiewicz (Legja); rezerwowy Graczyński (HCP), wyjeżdża w sobotę z Poznania pod kierownictwem wiceprezesa PZOPN p. Adamskiego i kapitana sportowego p. Sella.

Wobec słabej formy poznańskich piłkarzy, czeka reprezentację zadanie bardzo trudne.

Oleksik obrońca drużyny ligowej Wisły, zeszedł skontuzjowany z boiska w czasie meczu Ł. K. S. — Wisła. Po przyjeździe do Krakowa i dokonaniu zdjęcia roentgenologicznego okazało się, iż noga jest złamana. W przededniu meczu z Cracovią wypadek ten jest dla Wisły wyjątkowo przykry.

Związek łyżwiarski ma zmartwienie, choć do sezonu jeszcze daleko. Okazało się bowiem, że w kasie P.Z.Ł. panuje „nieporządek" i specjalna komisja musi badać rozmiary ewentualnych strat.

12 narciarzy na suchej zaprawie

Już oddawna pokryły się śniegiem szczyty gór, dając swym mroźno - srebrzystym blaskiem przedsmak przyszłych rozkoszy narciarskich. Lecz coś tego roku trudniej szczytom obudzić naszych zawodników z letargu letniego. Zeszłego roku nasi zawodnicy już od miesiąca trenowali, zgrupowani w ośrodku Centrum Wyszkolenia PZN-u, a tego roku dopiero dnia 29 z. m. rozpoczął ośrodek swą pracę. Czyżby dlatego, że tuż pod bokiem będziemy mieć tego roku zawody FIS, a na przyszły rok Olimpjadę narciarską?

Zarówno co do czasu, jak i co do ilości zawodników zgrupowanych przez Komisję Sportową w Ośrodku Olimpijskim, musimy — niestety — stwierdzić, że cofamy się wstecz. Tylko dwunastu zawodników zostało w tym roku wyznaczonych do grupy olimpijskiej, zeszłego roku było ich około 20. Dla porównania warto przypomnieć o przygotowaniach Niemców, Włochów i t. d.

Jak skromnie w porównaniu z nimi wyglądają nasze prace. Zamiast postępować naprzód, cofamy się, i w takich warunkach trzeba być zgóry na to przygotowanym, że wyniki naszych zawodników będą gorsze od wyników naszych konkurentów.

Dnia 29 z. m. rozpoczęła się w Zakopanem zaprawa sucha zawodników w Centrum Wyszkolenia, do którego wyznaczono następujących zawodników:

1. Marusarz Stanisław, 2. Marusarz Andrzej, 3. Łuszczek Izydor, 4. Kolesar Piotr, 5. Czech Bronisław, 6. Karpiel Stanisław, 7. Oriewicz Marjan, 8. Michalski Stanisław, 9. Górski Michał, 10. Bocheneк Jan, 11. Mrowca Franciszek, 12. Legierski Jan.

Kierownikiem Centrum mianowano płk. Wagnera, który jeszcze ciągle pracuje na niwie narciarsko - sportowej z zapałem i z siłami młodzieńczemi, kierownikiem technicznym, prowadzącym zaprawę, będzie por. Artur Kasprzak, który już w ubiegłym roku prowadził prace w Centrum Wyszkolenia. Wyżej wymienieni zawodnicy, którzy stanowią grupę olimpijską, otrzymają oprócz treningów, masaży, kąpieli, wyżywienie, składające się z obfitych śniadań i obiadów. Poza wymienionymi, mogą brać udział w treningach też inni zawodnicy, którzy zostaną dopuszczeni przez Komisję Sportową PZN, nie otrzymają oni jednak wyżywienia.

Jak przedstawia się materjał naszych zawodników, ich szanse itd.? Może przed żadnym innym sezonem nie staliśmy przed tylu zagadkami co do formy, jak właśnie w roku bieżącym. I to z najróżnorodniejszych przyczyn. Omówieniem tej sprawy i to szczegółowem, zajmiemy się w następnym numerze Przeglądu.

Kronika zagraniczna

W mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów (10 — 11 listopad Genua), w których miała brać udział poraz pierwszy Polska, startuje 10 państw, Niemcy, Włochy, Francja, Czechosłowacja, Austrja, Luksemburg, Łotwa, Szwajcarja, Belgja i Estonja. Niemcy, Austrja i Francja wystawiają dwie pełne drużyny.

Finlandia uległa wreszcie też pokusie skoczni „mamucich". W Rovanemi powstanie budowla, która umożliwi skoki 80 mtr.

Rekordy Torranca nie dają spokoju Szwedom. Aby znaleźć u siebie takiego fenomena studjowano nietylko styl ale i wymiary rekordzisty świata. Okazało się, że Torrance ma 190 ctm. wzrostu i waży ponad 100 kgr. Szukano, szukano i znaleziono: 20-letni Paul Ahn ma 185 ctm. wzrostu i waży ponad 130 kilo. Przy pierwszej próbie rzucił kulą ponad 15 mtr. Może z niego coś będzie.

Czy Rosja Sowiecka weźmie udział w Olimpjadzie. Sądząc po wstąpieniu do Ligi Narodów i podaniu (zresztą odrzuconem) o przyjęcie do Międzynarodowego Związku Lotniczego można się tego spodziewać. Świadczy o tem także coraz żywszy kontakt z zagranicą.

Z udziałem Rosji liczą się bardzo poważnie Niemcy.

W mistrzostwie Ligi angielskiej nastąpiło sensacyjne przegrupowanie. Lider, Arsenal City przegrał z Sunderlandem 1:2 i dzieli z nim teraz w tabeli, z 16 pkt., miejsce... drugie, wyprzedził go bowiem nowicjusz I Ligi Stoke City, który pobił Chelseę 2:0.

Próbę klasyfikacji najlepszych tenisistów Europy przeprowadził Kleinschroth. Jest ona poto, aby na pierwszem miejscu postawić Cramma, przed Perrym, Austinem, Menziem, Boussusem i Stefanim.

Gorsze jest to, że na dalszych miejscach jest zupełny chaos. Hecht, Palmieri, Merlin, Ellmer (!) — to świadczy o zupełnej nieznajomości stosunków europejskich.

Koryguje listę Kleinschrotha odrazu znany dziennikarz Reznicek, stwierdzając, że do tych miejsc mają równe prawo Matejka, Tłoczyński, Rado, Siba Baworowski i Vodicka. Ostatnie dwa nazwiska to znowu dwa głupstwa. Jeśli Vodicka to dlaczego nie Caska, jeśli Baworowski, to dlaczego nie Wittmann.

Prasa niemiecka powtarza za włoską „Gazetta dello Sport" sensacyjną wiadomość o rekordowym rzucie dyskiem Rosjanki Liakof. Panna Liakof osiągnąć miała 45.15 metrów. Pisma przyjmują tę wiadomość z wielką ostrożnością. (g.).

Harry Edak — Polska, tak reklamowano na piątkowym wieczorze bokserskim, nieznanego nam zawodowca wagi półciężkiej. Edak przegrał wysoko na punkty z Cichosem. Rzeczą naszej problematycznej centrali zawodowców jest sprawdzenie autentyczności licencji Edaka i jego uprawnień do polskości. Polski Komitet Imprez Sportowych nie może interwenjować w sprawach sportu zawodowego. (g.).

Sparta wytoczyła protest o pół miljona koron czsl. przeciwko swemu byłemu graczowi, Kadi, znanemu internacjonałowi czeskiemu, swego czasu najlepszemu środkowemu pomocnikowi Europy. Kada grał w barwach Sparty przez 18 lat jako amator, rodzice jego jednak przez cały ten czas mieli na boisku Sparty bufet, za które go dzierżawę naturalnie nic nie płacili. Sparta przypomniała sobie dopiero teraz, kiedy Kada jest jej niepotrzebny o tym fakcie i wniosła skargę. Spór trwa już rok i kosztuje, jak dotychczas, ponad 20.000 Kcz.

Ping - pongowe mistrzostwa świata zostały już na cały szereg lat rozdzielone i odbędą się one kolejno w następujących miastach: 1934 — Londyn, 1935 — Kowno, 1936 — Berlin, 1937 — San Francisko.

O pływaniu japońskiem opowiada się legendy. Zapewne, jest ono wspaniałe. Ale Ameryka szykuje się pieczołowicie do rewanżu za Los Angeles, i są wszystkie dane potemu, aby przypuszczać, że jej się to uda.

Oto przykłady: Jack Medica, który pobił na 400 mtr wszystkich Japończyków w Tokio, w drodze powrotnej w Honolulu przepłynął na basenie 25 yardowym 400 mtr w 4:38,7. Brzmi to jak bajka.

A oto nowa rewelacja: Albert van der Weghe, lat 18. W Honolulu przepłynął on 100 mtr nawznak w 1:07,4, co jest rekordem światowym, w Japonji na basenie 50 mtr. pobił „żółte niebezpieczeństwo" w czasach 1:08,8 i 2:33,2 na 100 wzgl. 200 mtr. W drodze powrotnej w Honolulu osiągnął na 200 mtr 2:27,8, bijąc rekord Kojaca o 4,4 sek.

A teraz Peter Fick, Polak z pochodzenia. Wygrał on z dziecinną łatwością o 10 yard. mistrzostwo na 100 y. w Nowym Yorku, osiągając czas 53,2

Highland w Japonji przepłynął 50 mtr w 26 sek., wyrównując rekord japoński.

Młodziutka 16-letnia Marja Ludwika Petty ustanowiła na 200 y., czasem 2:20,8 sek, nowy rekord amerykański.

Jeszcze jedno. Słynny specjalista od st. klas. Wallace Spence, probuje nowego stylu — przenosi ręce nad wodą. Tym stylem osiągnął już na 100 y. czas 1:06, co nie jest źle

Odpowiedzi Redakcji

P. E. Kub., Inowrocław. Prosimy o telefon po godz. 19-ej.

P. K. Wiecz., Bydgoszcz. Sprawozdanie bokserskie prosimy expressem. Ew. telefonujemy niedziela 19-ta.

P. K. Gr. Rekordy lekkoatletyczne Sowietów 100 i 200 mtr. Kornienko 10,7 i 22 sek.; 400 mtr. Ljulko 49,4; 800 mtr. Denisow 1:57,3; 1500 mtr. — Denisow 4:02,1; 5 klm — Znamieński 14:55 8; 10 klm. — Maksunow 32:34; 110 płotki — Owajanikow 16,4; 4x100 — Moskwa 42,8; wdal — Djomin 722; wwyż — Richlin 185,5; tyczka — Ozolin 390; tróiskok — Antuszow 14,24; kula — Schechtel 14,52; dysk — Ljachow 44,15; oszczep — Reszetnikow 64,05.

P. Stan. Wir. Wilno. Pisaliśmy już o tem; nie skorzystamy.

P. J. Sz. Zamość. Prosimy o wiadomości, może być fotografja.

P. J. Sz. Bocq. W-wa. Którą punktację — nową czy stara. Czyje wyniki? 100, 400, 1500, 110 płotki. Skok wdal, wwyż i o tyczce. Kula, dysk i oszczep. Nowelki nie nadają się do druku.

P. Czer., Skierniewice. Prosimy o wiadomości.

P. L. Man. Poznań. Czekamy jeszcze na dalsze wiadomości i wyjaśnienia. Naturalnie, posunięcie P.Z.B. jest, zdaniem naszem, nieszczęśliwe i nie można wytłomaczyć oszczędnościami. Ale może jest coś na usprawiedliwienie.

P. Ber., Katowice. Istotnie upadek jest katastrofalny, a władze P. Z. P. nie reagują na żadne uwagi. Dawniej zwalano wszystko na karb braku krytych pływalni. Dziś jest ich coraz więcej i nic nie pomaga. Trzeba zmienić z małemi wyjątkami wszystkich ludzi, a może i siedzibę związku.

P. L. Min., Kraków. Nie obiecujemy sobie zbyt wiele. Wyprzedziło nas już tyle państw, że nawet jeśli przygotowania udadzą się świetnie, w Davos zajmiemy jedno z ostatnich miejsc. Ale dlaczego wszystko ma pójść najlepiej? To się rzadko zdarza.

Na prowincji

Bydgoszcz. Kolarski bieg naprzełaj (16 klm.) wygrał Rybak (Sokół V) w czasie 40:26 sek. przed Ciesielskim (Sokół V) 40:31 i Ritterem (BTC) 45 min.

Bieg godzinny na torze żużlowym wygrał Wiecek W. (Sokół V) bijąc na finiszu o pół koła Rittera (BTC). Zwycięzca przebył 72 okrążenia.

W trzecim wyścigu (20 okrążeń toru) zwyciężył Grochowski (KPW) w 13:54 sek., 2) Rybak (Sokół) 14:25 s., 3) Kubacki (Sokół V) 15:11 sek.

W tegorocznych rozgrywkach gier sportowych o mistrzostwo miasta Sokół I odniósł niebylejaki sukces, zdobywając trzy mistrzostwa: w koszykówce bijąc w finale lotników 23:17, w szczypiorniaku po zwycięstwie nad szkołą Podchorążych 3:1 i w piłce nożnej zwyciężając łatwo BKS Ruch 5:0. W siatkówce panów triumfowała Szkoła Podchorążych nad IKR 2:0 (15:4, 15:3), a pań IKR — BKW 2:0 (15:13, 15:4).

Lublin. W meczu bokserskim reprezentacja Lublina rozgromiła Dragos Voda (Czerniowce) w stosunku 11:5, obnażając beznadziejność Rumunów. Wynik ten krzywdzi reprezentację Lublina. Przeciwnik Chmielewskiego został znokautowany już w pierwszej minucie. Widzów 2.000.

Strzelec (Łuków) — Gwiazda 4:2. Mistrz. kl. B.

Dęblin. WKS — 34 p.p. (Biała Podlaska) 2:0.

Pońsk. Pińsk — Brześć 5:2. Pińsk miał zwłaszcza po przerwie znaczną przewagę. Gra stała na dobrym poziomie. Pińsk bijąc Łuniniec i Brześć wyszedł na czoło pięściarstwa poleskiego.

Płock. PAKS — KSM (Gostynianka) 3:1. Gra ładna. Bramki strzelili Dziewachowski (2) i Zakrzewicz oraz Kędzierski z karnego.

Tarnów. Tarnovia — Mościce 4:3. Gra na niskim poziomie. Tarnovia zawiodła. Sędziował słabo p. Krupa, WKS 16 pp. — Samson 6:0.

Jesienny bieg naprzełaj Tempa (3 klm.) wygrał Zmuda w 12:26.6 przed Fronczykiem i Trachmanem. Trasa bardzo uciążliwa.

Toruń. W turnieju piłkarskim o puhar Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. wyniki były następujące: Gryf III — Jedność 3:2. TKS II — Strzelec 2:1, Grafika — KPW 1:1.

Przemyśl. Mecz o mistrzostwo bokserskie okręgu lwowskiego między lwowską Lechją i Polonją wygrała Lechja 10:6.

W meczu o wejście do kl. B Orzeł zwyciężył Makabi (Sanok) 3:0. Na 15 minut przed końcem drużyna sanocka zeszła z boiska spowodu zdekompletowania AKS — Dror (Jarosław) 1:0. Mecz o wejście do kl. C.

Leszno. Strzelec (Rawicz) — Polonia II 2:0.

Rawicz. Gimnazjum pokonało Szkołę rolniczą z Bojanowa w koszykówce 28:4, a w siatkówce 2:0.

Włocławek. 45-minutowa dogrywka meczu o mistrz kl. A między WKS Cujavia i Makabi zakończyła się zwycięstwem WKS w stosunku 1:0. Świetnie grał bramkarz Makabi.

Białystok. Puhar ZKS w grach sportowych zdobyła Jagiellonja.

Makabi — Warmja (Grajewo) 0:0. Mecz o wejście do kl. A. Pierwszy mecz wygrała Makabi 1:0.

Wobec wyjazdu kilku czołowych bokserów ZKS, sekcja w tym klubie zostanie rozwiązana a i niedobitki wstąpią do Jagiellonji.

Borowski znany napastnik ligowej Pogoni odbywa służbę wojskową w 42 p. p.

Ostrowiec. Zawody lekkoatletyczne o puhar Magistratu przyniosły wyniki: wdal Kalwoda 505; 100 mtr. Kostkowski 12,7, bieg naprzełaj 3 klm. Piotrowski 11:58.

Lubartów. Wieniawa (Lublin) — Lewart 3:1. Mistrz kl. B. Sędzia podczas meczu sprzeczał się z widzami.

Rypin. 67 pp. (Brodnica) — Strzelec 6:5. Strzelec w składzie osłabionym i w bardzo słabej formie.

Radom. Czarni — Pilica (Białobrzegi) 3:1. Bramki Mazurkiewicz III (2) i Mazurkiewicz IV, dla gości prawy obrońca. Tytuł mistrza jesiennego zdobył Granat (Skarżysko) dystansując wieloletniego mistrza RKS, który znalazł się na trzeciem miejscu.

Mecz bokserski KSZO (Ostrowiec) — Broń 8:8. Wyniki techniczne: Stachurski bije „Karlo". Wojsławski II bije „Stanleya". Kocjan nokautuje „Teda". Wojsławski przegrywa z Gryzem, Ciżba przegrywa przez k. o. z Orbickim, Franczak przegrywa z Czerskim. Kowalski bije Kotkowskiego, Dziewulski wygrywa w. o.

Zamość. Strzelec — Nordyja 4:1. Najlepszy na boisku bramkarz Nordyji.

Kalisz. Finał turnieju piłkarskiego o puhar WKS Prosna wygrał KKS bijąc Strzelca 1:0 i zdobywając nagrodę po raz drugi. Bramka padła z rzutu karnego.

Borysław. Strzelec — Tur 3:1. Bramki Łań (2) i Leszczyński oraz Koch. Junak — Betar 1:0. Dogrywka 38 min.; ogólny wynik 2:1 dla Betaru. Mecz ten zadecydował o wejściu Kadimah do kl. A.

Bokserzy z Wrocławia — TS Schlesien z mistrzem Niemiec Minerem na czele rozegrają dwa mecze w Polsce: w sobotę dn. 3 b. m. z Astorią w Bydgoszczy, a w niedzielę dn. 4 b. m. z Goplanją w Inowrocławiu.

Spotkanie pięściarskie Stuttgart (Niemcy) — reprezentacja Grudziądza odbędzie się dnia 3 lutego 1935 r.

Pięściarskie mistrzostwa Pomorza odbędą się dnia 2 i 3 marca 1935 r. w Bydgoszczy, ponieważ w Grudziądzu przynoszą one tylko deficyt.

Telefonem z Kraju

ŁÓDŹ. 1.XI. Tel. wł. — Dziś odbył się w Łodzi propagandowy występ gimnastyków niemieckich przy tłumnym udziale publiczności wyłącznie niemieckiej. Niemcy — reprezentacja Deutsche Turnerschaft pod wodzą swego Oberturnwarta Stedinga zaprezentowali poziom bardzo wysoki, dla nas niedościgły. Zarówno osiem kobiet w ćwiczeniach wolnych, jak i sześciu mężczyzn w gimnastyce nowoczesnej i pokazowych ćwiczeniach na przyrządach, robili wrażenie, że wykonuje je jedna tylko osoba, tak bezbłędnie wypadły ich produkcje. Na tle tej doskonałości blado wypadł występ gimnastyków okręgu łódzkiego z Aleksandrowa.

Poprzednio Niemcy popisywali się w Bydgoszczy i w Grudziądzu.

Bezpośrednio z Łodzi wyjeżdżają do Dortmundu, gdzie walczyć będą o mistrzostwo Rzeszy.

ŁÓDŹ. 1.XI. Tel. wł. — IKP prowadzi pertraktacje ze znaną drużyną bokserską, Armin, z Monachjum, która przed dwoma laty gościła już w Łodzi Armin przybędzie jeszcze w bieżącym roku na dwa starty do Polski, do Łodzi i Warszawy, a IKP będzie go rewizytować prawdopodobnie w styczniu.

Drugi mecz łodzian odbędzie się w Lipsku lub Stutgarcie.

ŁÓDŹ. 1.XI. Tel. wł — O piłkarskie mistrzostwa Łodzi odbył się dziś jeden tylko mecz między Strzeleckim KS a Makabi, zakończony zwycięstwem strzelców w stosunku 5:3. Do przerwy przewaga SKS była zupełna, tembardziej, że zarówno obrona, jak i atak Makabi często zawodziły. Po zmianie stron Makabi podciągnęła się nieco. Dzięki temu zwycięstwu na czele tabeli znajduje się obecnie SKS., bogatszy o punkt od Union - Touringu i Wimy, a o 2 punkty od Makabi.

Boks łódzki w przeciwstawieństwie do innych ośrodków stał się mocno deficytowy, co jest najlepszym dowodem błędnej polityki menerów boksu łódzkiego, na co niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. Mecze Łódź — Poznań IKP — reprezentacja Lwowa, i IKP — Dragos Voda przyniosły niedobory.

Brno potwierdziło termin 30 grudnia meczu bokserskiego z Łodzią, w Łodzi o puhar przechodni m. Brna. ŁOZB poszukuje dla Brna drugiego przeciwnika na dzień 1 stycznia p. r.

Mecz ŁKS — Union Touring, rozegrany w ub. tygodniu o puhar „kibiców", a zakończony zasłużonem zwycięstwem drużyny A-klasowej, przyniósł smutne dla obu drużyn następstwa. W.G. i D. ukarał Klimczaka (U. T.) sześciomiesięczną dyskwalifikacją, a Gałeckiego i Jańczyka (obaj ŁKS) dwumiesięczną dyskwalifikacją. Obu ligowcom zawieszono karę, o wymiarze jednak zawiadomiono Wydz. G. i D. Ligi.

ŁKS jako gospodarz zawodów ukarany został grzywną 25 zł. za niedopilnowanie porządku na boisku.

POZNAŃ. 1.11. Tel. wł. W dniu dzisiejszym odbył się pierwszy dzień turnieju poznańskiej Pogoni, obchodzącej dwudziestolecie swego istnienia. W turnieju biorą udział Warta, HCP, KPW i Pogoń. W pierwszym dniu odbyły się dwa spotkania: HCP po ciekawej i żywej walce pokonał wysoko lidera jesiennego KPW w stosunku 5:1. Bramki strzelili Konopa (2), Nowicki, Januszewski i Narożny oraz Szraube. Zwycięstwo było zasłużone: HCP górowało tym razem pod każdym względem nad swym zaciętym rywalem.

W drugim meczu Pogoń niespodziewanie pokonała Wartę zasiloną czterema graczami drużyny ligowej w stosunku 2:1. Bramka rozstrzygająca padła dopiero po przedłużeniu. Warta zlekceważyła swego przeciwnika, który pod koniec, a zwłaszcza w przedłużeniu wyraźnie górował wytrzymałością i lepiej tempo. Bramki zdobyli: Orzyński, Grossman oraz Szwarc.

KRAKÓW, 1.11. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozegrany został w Krakowie mecz o wejście do klasy A: Nadwiślan — Unja 2:0. Wynikiem tym Nadwiślan wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli klasy A.

W meczu o puhar klasy A, Wisła Ib zwyciężyła Cracovię Ib w stosunku 2:1.

Błyskawiczny turniej koszykówki zorganizowany przez WKS. Wawel w Krakowie zgromadził na starcie 15 zespołów. Zawody wykazały, iż drużyny znajdują się dopiero u progu sezonu a forma poszczególnych graczy jest jeszcze nieszczególna. Na niskim poziomie stało również sędziowanie spotkań. Po rozgrywkach wstępnych spotkały się w półfinałach: Cracovia — Wawel 4:0 (4:0) i Olsza — Wieliczanka 10:1 (7:0). W finale zwyciężyła Cracovia po zaciętej walce z Olszą 9:7 (6:5).

Nowi hokeiści w barwach Cracovii. Sekcja hokejowa Cracovii zyskała dwóch nowych graczy. W barwach jej wystąpią w tym sezonie Kamiński (dawniej Śląski Klub Hokejowy) przebywający w Krakowie na studjach oraz Censor (dawniej Makabi — Kraków).

Mistrzostwa kolarskie klubów krakowskich rozegrane zostały ubiegłej niedzieli. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Wandor (Legja) w czasie 1:35.36 przed Dudą (Garbarnia) i Bańdą (Legja). Mistrzostwa poszczególnych klubów zdobyli: Legja — Wandor, Garbarnia — Duda, KKCM — Drag.

Pobyt Hebdy w Toruniu na ćwiczeniach wojskowych wykorzystał TKLT, urządzając mecze pokazowe. Hebda, będąc w bardzo dobrej formie pokonał Stogowskiego 6:1, 6:1, a Stojanowskiego 6:0. W mikście Tomaszewska, Hebda wygrali ze Sławikowską, Stogowskim 6:4.

36 dyplomów

na kursie P.K.Ol.

Ośmiotygodniowy kurs instruktorów sportowych, zorganizowany w C.I.W.F. przez Polski Komitet Olimpijski łącznie z P.U.W.F. jak poinformował pułk. Glabisz na zebraniu Z.Z., udał się ponad przewidywania.

Chociaż pracy — zajęć praktycznych i wykładów — było moc, wszyscy uczestnicy garnęli się do niej z sercem i niekłamanym zapałem. To też w rezultacie — jakkolwiek element nadesłany przez związki był bardzo różnorodny, poza jednym kandydatem kompletnie nieuzdolnionym, którego usunięto i jednym, który zachorował na szkarlatynę — wszyscy inni skończyli kurs z notą conajmniej dobrą.

Zadziwiający na kursie był nastrój wśród słuchaczów, pozbawiony jakichkolwiek kwasów, złośliwości i plotek.

Kurs ukończyło ostatecznie 36-ciu słuchaczów z czego 21 zdobyło tytuły trenerskie, 11-tu instruktorskie i 19-tu przodowników. Ta nadmierna napozór ilość zdobytych tytułów do ilości słuchaczów wypływa stąd, że niektórzy z nich w jednym sporcie mogli zdobyć tytuł trenera w drugim — instruktora i t. d.

Koszty ogólne obozu wyniosły dotychczas 12.850 zł., a przy ostatecznem zamknięciu (dochodzi jeszcze pozycja leczenia wysięku w kolanie u jednego z kursistów), nie powinny przekroczyć 13.500 zł.

Jedynem poważniejszem niedomaganiem kursu był brak w C.I.W.F. pływalni, oraz pewna trudność przy zajęciach terenowych w wioślarstwie. Na szczęście, dzięki oświadczeniu pułk. Ulrycha, że C.I.W.F. w r. 1935 będzie definitywnie ukończony, w przyszłości brak basenu podobnym kursom nie da się już więcej we znaki

Trzeba odrodzić sport polski

przez uzdrowienie związków, klubów i zawodników

Koniec roku 1934-go może stać się dla całokształtu sportu polskiego datą przełomową. Jak przystało bowiem na porę jesienną, zaczynają obecnie dojrzewać różne kwaśne, niestety, owoce naszego życia organizacyjnego.

Wystarczy wymienić kwestję należenia młodzieży szkolnej do klubów, zatarg w PZ.T.K., wielkie hallo prasy i opinji na temat sędziów piłkarskich czy wyłonienie specjalnej komisji w PZPN, która ma przedłożyć wnioski mające na celu ogólne i zasadnicze uzdrowienie futbolu polskiego.

Przykłady te wystarczą chyba, aby przekonać się jak szeroki jest zasięg poczynań reformatorskich, mających zresztą swe źródła w różnych instytucjach, że wymienimy tylko PUWF., ZZ, PZPN, PZTK, prasa.

Jeżeli chodzi o szematyczne ujęcie tematów zamierzonej reformy, to można je ująć w trzech słowach: związki, kluby, zawodnicy.

Akcja jakkolwiek nieskoncentrowana dotychczas wyraźnie w jednych rękach, kroi się, jak można wnioskować, na skalę ogromną.

Podpisujemy się pod nią z całą gotowością. To bowiem, że w sporcie polskim dzieje się naogół źle, zostało już skonstatowane wielokrotnie i ponad wszelką wątpliwość.

Ale też jak przy każdej tego rodzaju batalji, uważamy za niezbędne aby ludzie ją podejmujący przystąpili do walki po uprzedniem drobiazgowem opracowaniu planu działania, po zgromadzeniu niezbędnych środków i ludzi.

Pozatem mamy wrażenie, że sztab generalny tej rozgrywki z warcholstwem, korupcją, płytkością, a często wręcz ze zwykłą głupotą musi się absolutnie koncentrować w jednych rękach, aby akcja czyto podejmowana odrazu na całym froncie, czy też prowadzona na poszczególnych odcinkach szła zawsze ściśle po linji jednej i tej samej koncepcji.

Być może, że pisząc ten artykuł zabiegamy nieco w przyszłość, że uprzedzamy fakty.

Robimy to jednak rozmyślnie. W społeczeństwie sportowem istnieje bowiem obecnie niewątpliwie nastrój wyjątkowo wprost korzystny do podjęcia wspomnianej przez zdrowy sport polski akcji.

Wieloletnia praca klubów nie dała naogół nic albo prawie nic, jeśli chodzi o wartości wychowawcze młodzieży; zawodnicy w zbyt dużym procencie stanowią typ ludzi zepsutych taniem powodzeniem, niekarnych, oglądających się za zapłatą za nic, słowem — niepożądanych w społeczeństwie, nietylko sportowem, ale i wogóle; z szeregów działaczów też możnaby wybierać tylko jak rodzynki ze skwaśniałego ciasta ludzi światłych, rozumnych i uczciwych w ogólnem słowa tego znaczeniu.

Taki czy podobny bilans notuje w swym umyśle jasno patrzący na rzeczy ogół opinji.

I ogół ten z bilansem tego rodzaju zgodzić się absolutnie nie może. Ponieważ zaś z drugiej strony wie on dobrze jak bardzo sport zawodniczy potrzebny jest i społeczeństwu ze względu na zdrowie i Państwu w związku z propagandą zagraniczną — każdy spewnością poprze w miarę sił wszelką akcję mającą na celu zasadniczą reformę obecnego stanu rzeczy.

Aby jednak przystąpić do walki należy przedewszystkiem zbilansować zło, które w latach ostatnich toczyło pień sportu polskiego. Według naszego podziału przedstawia się ono w zarysach ogólnych w sposób następujący: 1) Związki: często zły dobór ludzi; praca nie dla szeroko pojętej idei sportu, lecz bądź dla zaspokojenia własnych ambicyj, bądź przysłużenia się sprawom walki klasowej, bądź wyciągnięcia korzyści dla swego klubu; zasklepianie się w pracy administracyjnej (ściąganie składek, nakładanie kar, zatwierdzanie terminów, weryfikowanie wyników) przy kompletnem naogół niezainteresowaniu się przedewszystkiem rozwojem wszerz danej gałęzi sportu oraz jego stronami moralnemi i wychowawczemi; nieumiejętność wyrobienia sobie autorytetu u klubów, a przeciwnie uzależnianie się od nich, aby nie stracić głosów przy wyborach.



PŁK. RUDOLF
wiceprezes P.Z.P.N.

2) Kluby: kompletne ignorowanie, a często wprost podważanie podstaw moralnych wychowania fizycznego; poddanie się w wielu wypadkach woli i widzimisię zawodników, którzy de facto decydują o różnych pociągnięciach klubowych; brak programu i systemu w pracy; postawienie sobie za cel uświęcający wszelkie niegodziwe środki, zdobywanie punktów i tytułów; tolerowanie, a często nawet podsycanie zasady spieniężania przez zawodników jakże często ich śmiesznie skromnych umiejętności sportowych; wygrywanie w życiu klubowem swych ambicyj osobistych, najczęściej ze szkodą dla samej sprawy.

Zawodnicy: niski naogół poziom kulturalny i moralny; kompletny często brak przywiązania do barw klubowych; nieuszanowanie swych kierowników naskutek poczucia nie karalności; wielokrotnie wygórowane pojęcie o swych walorach sportowych; traktowanie sportu jako całkowitego lub częściowego źródła utrzymania.

Brr! Aż zimno się robi przy tej ponurej litanji. Ale nie martwmy się: wszak w dziesięciorgu przykazań też niema ani słowa o cnotach, a tylko — o grzechach.

Zresztą przy wymienieniu tych grzechów słów „naogół", „często", używamy rozmyślnie, bo jednak są i związki i kluby i zawodnicy, których zarzuty nasze na szczęście się nie tyczą.

W wielkiej akcji uzdrowienia życia sportowego w Polsce ludzie ci muszą być użyci przedewszystkiem jako zrośnięci ze sportem, wyrośli na jego glebie, uznający jego potrzeby i bolączki.

Przeglądając raz jeszcze litanję tych grzechów, w oczy rzuca się jedna rzecz zasadnicza: że instytucją wyższą rangą rządzą zawsze ludzie niżsi o kategorję. Tak więc władza w klubach należy de facto od zawodników, w związkach okręgowych od klubów.

Ze związkami państwowemi przeważnie jest już inaczej. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Jedynie tam istnieje naogół dobór odpowiednich ludzi, posiadających autorytet i osobisty i zbiorowy, oraz rzeczywistą ideowość w pracy.

Tutaj też leży zdaniem naszem sedno zagadnienia. Należy szukać nowych ludzi do klubów i okręgów. Jest to zadanie niewątpliwie więcej niż trudne. Zdaniem naszem, poza skrzętnem przesianiem materjału ludzkiego pracującego obecnie w okręgach i klubach należy zastanowić się poważnie czyby nie sięgnąć do rezerw — kadr sportowców z lat 1910 — 1920, dziś już ludzi poważnych, zrównoważonych i ustabilizowanych zarówno osobiście jak społecznie.

Trzeba wziąć też pod uwagę, że jest to element prawie w stu procentach inteligencki — dziś doktorzy, adwokaci, inżynierowie i że w swoim czasie od ludzi tych taka Cracovia, Pogoń, Polonia, czy Warta aż się roiła.

Ale to jest dopiero jedna strona medalu — strona ideowa. Istnieje przecież jeszcze druga: administracyjna, egzekutywna.

Tak, nad klubami czy okręgami wyższe władze sportowe nie powinny ale muszą posiadać ostrą, natychmiastowo działającą i szeroką egzekutywę. To trudno: gdzie nie da się nic zrobić dobrem słowem trzeba działać batem, przymusem, karami.

Jednym z takich sposobów uzdrowienia życia w klubach może być wybieranie najlepszych spośród nich przez PUWF i MO jako baz ewentualnego szkolenia (po zmodyfikowaniu zakazu) młodzieży szkolnej.

Pozatem należy jednak stosować środki bardziej drakońskie: zamykanie boisk, rozwiązywanie zarządów, czy całych nawet klubów.

Wiele w sprawie tej będzie miał także do powiedzenia PUWF, jeśli chodzi o zapomogi finansowe, a MSZ, gdy będą wchodziły w grę wyjazdy zagraniczne.

Słowem, środki aby zło zacząć plenić są już obecnie. Należy je tylko teraz zgromadzić w jednych rękach, które potrafiłyby ich użyć i właściwie i w porę.

Przedtem jednak radzimy jeszcze przedyskutować całą tę poruszoną wyżej sprawę w łonach odpowiednich urzędów i związków.

Powtarzamy jeszcze raz — lwia większość opinji i prasy pójdzie akcji tej ręka w rękę. Momentu tego nie należy bagatelizować, gdyż często przeważa on szale. A prasa czeka nawet teraz, w myśl zapowiedzi płk. Ulrycha i ppłk. Glabisza, na konferencję w tej interesującej sprawie.

Inż. Jerzy Grabowski

Chaos w piłkarstwie śląskiem

Katowice, 1 listopada 1934. Sensacyjne rozstrzygnięcie Śląskiego OZPN., anulujące uchwałę W. G. i D. w sprawie protestu „Iskry", przyniosło, jak było do przewidzenia, wybuch jawnego i nader ostrego konfliktu. Do dymisji podał się cały W. G. i D., który stał na stanowisku, że protest „Iskry" jest słuszny i że należy go uwzględnić, a odrzucenie go przez zarząd Śl. OZPN. i szereg innych faktów, stanowią dość wyraźne votum nieufności dla W. G. i D. Nie brak wprawdzie i takich, którzy twierdzą, że podanie się całego W. G. i D. do dymisji stanowiło pewnego rodzaju ukłon w stronę „wykwitowanego" po 15 latach p. Korduły.

Dymisja W. G. i D. zaskoczyła niemile zarząd Śl. OZPN, wywołując powszechną konsternację, i zaalarmowała całą opinję sportową Śląska, która nie bez racji przypuszcza, że będzie to miało swoje daleko idące następstwa, godzące w jednolitość organizacyjną piłkarstwa śląskiego i tak przeżywającego w ostatnich czasach poważny kryzys.

Wobec widma rozłamu, prezes Śl. OZPN insp. Żółtaszek, zwołał na 31 października konferencję porozumiewawczą ścisłego zarządu i całego W. D. i G., oświadczając zgóry, iż dymisji nie przyjmuje do wiadomości.

Na tej konferencji, po nader gorącej dyskusji, doszło do polubownego załatwienia sprawy, które nie załatwiło wszakże samej istoty sporu. W. G. i D. zgodził się za wyjątkiem p. Morkisa cofnąć wniosek o dymisję, przyczem dotychczasowy przewodniczący W. G. i D. p. kom. Guzior zrzekł się stanowczo tej funkcji na rzecz p. Wybierskiego. Załatwienie to nie wróży jednak spokoju na czas dłuższy: nie zawsze osobisty autorytet jednostki, będzie mógł zażegnać istniejące spowodu wyraźnej niesprawiedliwości niezadowolenie.

Narazie jednak konflikt jest zażegnany. Na innym zato odcinku zbierają się brzemienne gromami chmury:

Część prasy polskiej i cała prasa niemiecka lansują wiadomość, że PZPN. na swem ostatniem (poniedziałkowem) posiedzeniu uwzględnił odwołanie B. B. S. V. (Bielsko), który to klub według tych wiadomości niesłusznie miał opuścić ligę śląską; PZPN. miał powziąść pono uchwałę, dopuszczającą BBSV. ponownie w jej szeregi.

Władze piłkarskie Śląska nie posiadają w tej sprawie jeszcze żadnej oficjalnej wiadomości. Gdyby jednak pogłoski te miały się sprawdzić, wynikiem takiej uchwały byłby powszechny chaos na Śląsku. Chyba... że P. Z. P. N. obmyślił już jakieś rozwikłanie tego konfliktu.

Z jednej strony bowiem byłby to policzek dla polityki Śl. OZPN. a z drugiej... bielszczanom pozostałyby do rozegrania 3 mecze, a m. in. zawody z mistrzowską drużyną śląska K. S. „Śląsk", która jest w finale rozgrywek o wejście do Ligi PZPN., a mistrzostwo Śląska zdobyła tylko różnicą jednego punktu. Gdyby więc BBSV. w tych ewentualnych rozgrywkach zdobył spowrotem punkty na „Śląsku", oddane walkowerem... no to gratulujemy.

Grudziądz. Gedania (Gdańsk) — Związek Strzelecki 11:5. Druga tegoroczna impreza pięściarska zgromadziła poważną ilość publiczności, która spodziewała się od Gedanii, jako mistrza drużynowego Pomorza, kilku pięknych walk. Niestety, zawiedli tacy zawodnicy, jak Jaskółkowski i Wysocki. Najpiękniejszą walkę pokazał nieznany u nas Sarnowski.

Wyniki: waga musza: Schoen (Z.S.) zwycięża Wysockiego (Ged.), w. koguacia: Jaskółkowski (Ged.) zremisował po chaotycznej walce z Ziółkowskim (ZS.), w. piórkowa: Chmielecki (Ged.) przegrywa na punkty z Kowalskim (Z.S.), w. lekka: Hirsch (Ged.) odniósł zwycięstwo nad Klamerem (Z.S.), a całą walkę stoczono w zwarciu. Półśrednia: Neuman (Ged.), najlepszy zawodnik Gedanji wypunktował Zakrzewskiego (Z. S.), w. średnia: miłą niespodziankę sprawił Sarnowski (Ged.), bijąc stuprocentowego faworyta Zarembę (Z.S.), przyczem w znacznej mierze przyczynił się do sukcesu lewy sierpowy, który nieomal każdorazowo lądował na szczęce przeciwnika, w. półciężka: Hanske (Ged.) wygrał z Schlittkusem (Z.S.) na punkty. Chistowski (Ged.), w. ciężka, zdobył walkoverem dwa punkty, a spotkanie towarzyskie ze swym kolegą klubowym Puchnowskim nie przyniosło po mało ciekawej walce rezultatu. Sędziował w ringu p. Czerniak.

Zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw juniorów dało następujące wyniki: klasa ponad lat 17: 1500 m. 1) Wolski 4.59.9 min. Oszczep: 1) Sawala 37.23 m. Tyczka Żarzewski 2.40 m. Klasa B poniżej lat 17: wdal 1) Staniszewski 4.84 m., oszczep (400 gr.) Tutlewski 37.43 m.

Z całego kraju

Sosnowiec. Policyjny K. S. (Zagłębie Dąbrowskie) — Solvay (Grodziec) 3:1. Łatwe zwycięstwo Policyjnego. Bramki zdobyli: Dziwisz, Marzec i Luchter oraz Marcinek z karnego. Piacówka (Piaski) — S. M. P. Porąbka 2:1.

Będzin. Zagłębianka — Płomień (Milowice 3:1 (1:1). Jałowa gra zwycięzców. Bramki „Henio", Dupak i Kwiatkowski, oraz Bartoś. Ruch (Sosnowiec) — Sarmacja 2:2 (0:1). Wynik jest sensacją dnia, kolejarze grali ambitnie, i wywalczyli pierwszy punkt w mistrzostwach. Bramki dla Ruchu Jegorow i Majewski; dla Sarmacji Cichoń B. i Zawartka. Cynkownia — Dąbrowa (Dąbrowa Górnicza) 4:1 (2:0). Dąbrowa z rezerwowymi. Bramki dla Cynkowni zdobyli: Krawiec 2, Wlazło i Poniatowski z rzutu karnego. Honorowy punkt dla Dąbrowy Działach. Gwiazda — Świt (Sosnowiec) 3:3. Jutrznia — Hakoach II 3:1 (0:1).

Czeladź. Unja (Sosnowiec) — Czeladzki K. S. 2:2 (2:1). Walka dwu pretendentów do tytułu mistrzowskiego zakończyła się zasłużonym wynikiem remisowym. Unja nie miała słabych punktów, w C. K. S-e szwankowała pomoc. Bramki zdobyli dla sosnowiczan Gwóźdź i Nowak, dla miejscowych Geisler z dwu rzutów karnych. Najlepszym graczem na boisku był Geisler. Brynica — Zagłębie (Dąbrowa Górnicza) 4:3 (2:1). Obie drużyny z rezerwowymi. Bramki: Wilk i Krupiński II po dwie, oraz Bogdanow, Cabaj i jedna „samobójcza".

Dąbrowa Górnicza. Hakoach (Będzin) — Orlęta 2:1 (2:0). Bramki: Siwek III i Gutman, oraz „samobójcza".

Niemce. Zew — Kinerath (Sosnowiec) 2:1. Niezasłużone zwycięstwo miejscowych.

Strzemieszyce. Brygada — Zew rez. (Niemce) 2:0. Walczyła też drużyna bokserska Policyjnego z kombinowanym zespołem Brygady i Zewu, zwyciężając słabych przeciwników w stosunku 10:4. Wartość sportowa walk minimalna.

Bielsko. Kulminacyjnym punktem rozgrywek piłkarskich ub. niedzieli był występ wicemistrza Śląska, T. S. Naprzód Lipiny. Górnoślązacy w meczu z BBSV zademonstrowali b. piękną i skuteczną grę, zwyciężając 5:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów: Stefana (2), Pieca (2) i Teubera.

Zawody z cyklu rozgrywek mistrzowskich przyniosły następujące rezultaty: KS (Biała — Lipnik) — RKS Czarni (Żywiec) 5:2 (1:0). Arbiter p. Borger wykluczył trzech zawodników Czarnych i jednego z KS Biała. DFC Sturm — RKS (Czechowice) 3:1 (:1). Bramki zdobyli: Urbanowski, Bos i Donoszek, oraz Szypuła. Sędziował p. Dąbrowski — nieźle. Beskid (Andrychów) — Leszczyński KS 2:1 (2:0). Bramki dla Beskidu — Matlak i Hanusiak, dla LKS-u — Pysz. Sędziował p. Wyszyński z Żywca dobrze.

Żywiec. Soła — Grażyna (Dziedzice) 4:3 (2:1). Zasłużone zwycięstwo. Bramki dla pokonanych zdobyli: Krawczyk (2) i Suchy. W meczu o mistrzostwo B ligi, miejscowa Siła pokonała bielski Hakoah 5:4 (2:2).

Świętochłowice. Mistrz Śląska KS Śląsk pokonał w spacerowem tempie zespół ligi śląskiej KS 06 Katowice 6:0 (3:0). Łupem bramek podzielili się: God, Bryła i Gieroń.

Kutno. Sokół — Tur (Włocławek) 3:0, w. o. Goście nie przyjechali. Sokół — Strzelec 1:0. Najlepszy mecz sezonu. Sokół II — Parowóz 2:2. Mistrz kl. B.

Mirko Borkowicz 1)

Niesamowity kompan

Nowela tatrzańska

Nie pamiętam tego dokładnie. Jakieś nikłe fragmenty zaledwie.. Ostre i szorstkie skały zjeżone nad pustką w dziką grań... spiętrzone kanciasto bloki... przewieszone urwisko po którem piąłem się drżąc ze strachu, ślizgając, gubiąc chwyty, nie znajdując stopni.. Potem spadałem z wrzaskiem, waląc łbem o granit aż krew bluzgała dokoła, a nademną i obok mnie huczała i grzmiała lawina głazów lecących w przepaść bez dna...

Bardzo nieprzyjemny sen.

Rozbudzony już, zlany zimnym potem, pełno jeszcze miałem w głowie tego piekielnego łoskotu, ścigającego mnie poprzez senne majaczenie o górach i śmierci w skałach. Ciągle trwał, choć dawno powinien wraz ze snem sczeznąć.

Ktoś najwidoczniej walił pięścią w okna i drzwi aż drżało całe, puste i śpiące schronisko. Dziwny, niezwykły gość, co po północy chadza po górach. Dziwny gość co lekceważy sobie zlodowaciałe śniegi jesienne, deszcz lejący jak z konwi, pustkę grobową i nieprzebite ciemności.

Ale gdy wpuszczono go do izby sypialnej, gdy przy nikłem światełku latarki zawarliśmy nie zbyt uprzejmą znajomość — już niczemu się nie dziwiłem. Tak po prostu, tak naturalnie wyjaśnił, że przecież to wszystko.. głupstwo...

Przyrzekł komuś spotkać się na wspólną wycieczkę, tu, w Dolinie Pięciu Stawów. Tak, właśnie dziś. Koniecznie dziś, bo rankiem mieli iść dalej. Nie chciał się spóźnić. Dał słowo, więc szedł po nocy, zasiedziawszy się na Hali Gąsienicowej.

Co?.. Że Zawrat pod lodem?.. To głupstwo. Świeżo kute trzewiki... Prawda że parę razy obsunął się, ale czekan nie zawiódł. A ciemności?.. Bagatelka, skoro droga znana. Deszcz?.. Przecież nie przemókł, bo zdjętą koszulę wpakował do worka, okrył wszystko wiatrówką i szedł półnagi... A teraz, dobranoc! Niema się czemu dziwić, chyba że się jest zwyczajnym ceprem. ...Proszę zagasić latarkę.

— Warjat? — zadałem sobie pytanie, zamykając klejące się oczy. O tem samem myślałem też rano, patrząc przez półmrok świtu na śpiącego w sąsiedniem łóżku włóczęgę. Nie, na warjata nie wyglądał. Twarz długa, trupio wychudła, zarośnięta. Oczy podbite fioletowym odcieniem. Rozwarta na piersiach brudna i poszarpana koszula. Ręce podrapane i posiniaczone, rozrzucone w bezwładzie mocnego snu. W sumie — zwyczajny łazik górski, mało różniący się od innych tego rodzaju typów.

Zresztą — dlaczego zaraz warjat?.. Przecież i my z bratem przeszliśmy grań Mięguszowieckich wśród gradowej burzy, przy trzasku piorunów bijących wokoło. A i tu, do schroniska, przyszedłem przez kompletnie zalodzony żleb Kulczyńskiego, bez raków i bez czekana, i — jak ten oto łazęga — też samotnie. Tyle że w dzień i to pogodny...

Patrzyłem na niego kiedy się budził. Jego uśmiech z jakim podniósł się z poduszki nie miał w sobie nic niepokojącego. Tak samo i wszystkie czynności przedsięwzięte po wstaniu z łóżka. Sprzęt — normalny. Prowiant — zwykły. Apetyt — wspaniały.

Tyle, że najpierw jadł, a potem dopiero się mył. Ale i ja podobnie postąpiłem; i tak było lepiej, bo odrazu po gorącej herbacie przyniesionej przez smarkatego szczekacza, Jaśka, z kuchni schroniska...

— Cóż, pański towarzysz nie przyszedł?.. — zagadnąłem, kiedy stojąc na stawem wycieraliśmy się po lodowatej kąpieli.

— Tak, zawiódł mnie.

— Czy będzie pan czekał na niego?

Zawahał się. Wzruszył lekko i powoli ramionami: — Chyba nie. Widocznie coś go zatrzymało...

— Więc?

— Czy ja wiem... Sądzę, że przejdę się gdzieś żeby czasu nie tracić. Pogodę mamy piękną..

Mówił powoli, z głębokim namysłem, cedząc słowa przez zaciśnięte szczęki, nigdy nie patrząc na mnie. Jego jasne, zimne oczy błądziły nieustannie po wierchach i turniach, jakby czegoś pilnie wypatrując, jakby nie dostrzegając niczego bliższego i bardziej zwykłego.

— A pan, panie kolego...

Powiedziałem swoje nazwisko oczekując, że mi się odwzajemni w spóźnionej ceremonji zawarcia znajomości. Ale zdawał się nie zwracać na to uwagi.

— Więc, jakie pan ma zamiary na dziś?.. Czy samotnie?.. I dokąd?..

— Prócz pana i mnie, nikogo niema w schronisku poza służbą. Jestem sam, a idę.. Właściwie nie wiem dokąd. Jak zwykle. Bez planu. Gdzie oczy poniosą.

— Pan Borkowicz... Czy to pan przeszedł w tym roku grań Wideł?..

— Tak, z bratem.

— A czy... czy nie zechciałby pan iść dzisiaj razem ze mną?..

— Chętnie. A dokąd?

— O, to wszystko jedno. Zobaczymy później.

I poszliśmy. Poszliśmy razem, gdy tylko słońce ozłociło czarną powierzchnię stawów. Nie warto było śpieszyć się przecież... On przodem, ja za nim — po płytach i stopniach ścieżki ku Morskiemu Oku wiodącej nad spasztami Świstówki, nad wielobarwną, jesienną pustką Roztoki.

Dziwnie powoli szedł ten łazik, zachowujący tak tajemniczo swoje incognito. Szedł ostrożnie, sykając od czasu do czasu, jakby stąpając bosą stopą po piargu.

Dopiero teraz zauważyłem nienaturalną grubość jego nóg, kiedy spod opadającej, czarnej pończochy wyjrzał przybrudzony mocno... bandaż.

— Drobiazg. Miałem odmrożone obie nogi — wyjaśnił łazik nie odwracając się, właśnie jakby czytał w moich myślach. — Jeszcze w kwietniu...

O jakiejś porze, kiedy w milczeniu dotarliśmy do ramienia Opalonego, ścieżka zaśnieżoną i śliską, łazik zatrzymał się nagle.

— A gdybyśmy przeszli granią Miedzianego? — zapytał, błądząc wzrokiem pozamną i nademną, jak przedtem.

Uśmiechnąłem się mimowoli.

— Tchórzy widocznie. Boi się czegoś poważniejszego... — przeleciało mi przez myśl.

— Wie pan, nigdy tam jeszcze nie byłem. Widok — spewnością cudowny. Najpiękniejsze szczyty i doliny wokoło. Warto zrobić parę zdjęć...

— Ale droga jak dla dzieci, o ile wiem.

— Czy chodzi o zdobycia, o problemy, czy o spacer? — wycedził.

— Niema o czem mówić. Idziemy.

(d. c. n.).

Ligowych sensacyj nie było

Polonia prawie już uratowana. Cracovia sięga po wicemistrzostwo

WARSZAWA, 1.XI. Polonia — ŁKS 4:2 (1:1). Bramki strzelili: Herbstreich (2), Łańko (2), Puchniarz (karny) i Szczepaniak. Sędzia Rumpler z Krakowa.

ŁKS.: Frymarkiewicz, Fliegel, Gałecki, Tadeusiewicz, Pegza II, Jańczyk, Król, Herbstreich, Miller, Koczewski, Sędziwy.

Polonia: Korniejewski, Bańkowski, Bułanow, Seichter, Szczepaniak, Odrowąż, Ałaszewski II, Strzeżek, Łańko, Herisz, Puchniarz.

Trzeba przyznać, że w ostatnim tygodniu Polonia zrobiła wszystko, aby utrzymać się w Lidze. Cztery punkty zdobyte od niedzieli do czwartku — to sukces niezwykły, jeżeli się zważy, iż druga runda przyniosła Polonii uprzednio na boisku dosłownie 1 pkt. (remis z Ruchem) i 2 pkt. — za walkower ze Strzelcem!

Tembardziej cenić trzeba ambicję zespołu w tak ciężkiej sytuacji. Zdaje się, iż uratowała ona już klub od ponownego spadku z Ligi, choć decyzja ostateczna zapadnie dopiero wtedy, gdy Podgórze straci jeszcze jeden punkt, ewentualnie Warszawianka — 3 punkty.

Mecz czwartkowy odbył się przy stale padającym deszczu. Boisko stawało się coraz bardziej oślizgłe, a piłka ciężka i trudna do opanowania. W tych warunkach każdy celny strzał groził zdobyciem bramki, mimo wysiłków bramkarzy.



NA JAWIE
pozuje polska rekordzistka świata do zdjęcia, wraz z czarnymi tubylcami.

ŁKS wystąpił bez Karasia, Sowiaka i Pegzy I oraz z Tadeusiewiczem i Królem na obcych sobie pozycjach. Zmiany te przyczyniły się niewątpliwie do osłabienia drużyny, w której tylko Gałecki, Herbstreich i Król grali nieźle. Frymarkiewicz, bramki żadnej nie zawinił.

W Polonii wyróżnił się tym razem Łańko, któremu technika i wolniejsze tempo gry umożliwiły wiele dobrych podań i niebezpiecznych strzałów. On też zdobył pierwsze dwie bramki.

Szczepaniak zagrał, jak zwykle, doskonale. Był motorem ataku, cofał się do obrony. Ukoronował też swą „działalność" wspaniałym strzałem (po rogu), który przyniósł Polonii czwartą bramkę i utwierdził jej zwycięstwo.

Ałaszewski i Puchniarz byli ruchliwi, szybcy, energiczni, lecz właśnie na śliskim terenie wyszedł na jaw ich brak techniki. Strzeżek dawał sobie radę z piłką, ale bał się inicjatywy. Herisz — najsłabszy z ataku, a pewno i z drużyny.

Bańkowski niezły w obronie, zwłaszcza przy rutynowanym i szybkim Bułanowie. Korniejewski zawinił pierwszą bramkę. Pozatem bronił dobrze.

Przed przerwą łodzianie są nieco lepsi w ofenzywie, gdzie „działa" para: Król - Herbstreich. Oni też są twórcami pierwszej bramki strzelonej przez łącznika z podania skrzydłowego w 6-ej minucie. Dystans był bliski (ok. 10 mtr.) ale strzał słaby.

Wyrównanie uzyskuje Polonia dopiero w 33-ej min. Podanie Ałaszewskiego kieruje z paru metrów Łańko silnym strzałem we Frymarkiewicza i piłkę odbitą poprawia już celnie w róg.

Po przerwie warszawianie są w bezustannej ofenzywie, ale strzelają anemicznie lub marnują okazje. Prowadzenie zdobywa Łańko w 15-ej min. piękną główką po rogu. Już w minutę potem sędzia dyktuje rzut karny za wątpliwe przewinienie Pegzy w stosunku do Strzeżka. Wykonawcą jest Puchniarz, wynik brzmi 3:1.

Teraz ŁKS nieco się rozruszał.



ALBAŃSKI, KISIELIŃSKI, STRĄK, BEREZA
Jeden z momentów pod bramką Pogoni na meczu z Cracovią 1:3.

Miller (grający na skrzydle prawem) centruje górą, a Herbstreich wykorzystuje niezdecydowanie obrony i strzela celnie — 3:2.

Ostatnią bramkę dnia zdobywa dość niespodziewanie Szczepaniak w 35-ej minucie. Piłka, przyjęta z woleja po rzucie z rogu, idzie ostro w słupek, a potem do siatki — 4:2!

Sędzia p. Rumpler nie stanął na wysokości zadania, chociaż i nie zdeformował wyniku. Polonia była drużyną lepszą — wygrać musiała.

KRAKÓW 1.11. Tel. wł. **Cracovia — Legja 2:0 (0:0). Bramki dla Cracovii: Malczyk i Zizka. Sędzia p. Rettig z Łodzi.**

Mecze Cracovii z Legją mają swą tradycję. Przez długie lata były one źródłem wielkich emocyj walki dwóch technicznie zaawansowanych zespołów. Ostatnio role zmieniły się. Ani Cracovia, ani Legja nie reprezentują dziś poziomu lat ubiegłych, zdobywając punkty umiejętnościami gorszego gatunku. Pozostały jeszcze nazwiska, na boisku znajdują się jeszcze uczestnicy dni chwały, akcje ich jednak nie przypominają minionej epoki.

Na śliskiej od deszczu murawie stwarzano nieraz ciekawe nawet sytuacje. Warunki te sprzyjały różnego rodzaju niespodziankom, przyczyniając się do podtrzymania nastroju na widowni.



WILIMOWSKI JUŻ WYCIĄGA RĘKĘ
ku piłce, którą w podskoku wpakował do siatki Garbarni. Sędzia tego nie widział i zdobycie bramki zatwierdził.

Cracovia miała w sumie więcej przewagi, więcej szczęścia i mecz wygrała zasłużenie. Odmłodzony atak nie wiąże się jeszcze w środku: brak kontaktu między „Szeligą" a Kisielińskim. Migas nie wykazuje należytego zrozumienia dla współpracy z Malczykiem i wyzyskania podań Kisielińskiego. Pracują jednak pełną parą skrzydła, będące najlepszą częścią w kwintecie ofenzywnym. Kisieliński wraca do wielkiej formy lat ubiegłych; jest pełen inicjatywy i dostarcza trójce środkowej świetnych piłek, nie znajdujących jednak realizatora. Grabowski na prawej stronie „rozkręca" się również coraz lepiej.

Oblicze biało-czerwonych ulega zmianie po przerwie, gdy pomoc opada na siłach, atak zaś daje również spokój. Dopiero uzyskanie prowadzenia poderwało wszystkich spowrotem do pracy. Defenzywa nieszczególna, dzięki słabości przeciwnika nie wykazała błędów.

Legja grała lepiej po przerwie, aniżeli w pierwszym okresie. Pomimo przegranej była w wielu momentach zespołem lepszym, imponując przedewszystkiem jakością wykonania akcyj. Mniej już tchórzlliwy, aniżeli ostatnio, Nawrot, zainicjował kilka ciekawych zagrań ze swymi partnerami, Wypijewski na lewem skrzydle zapędzał się również groźnie pod bramkę przeciwnika. Reszta drużyny, naturalnie poza świetnym Martyną, nie pokazała niczego szczególnego.

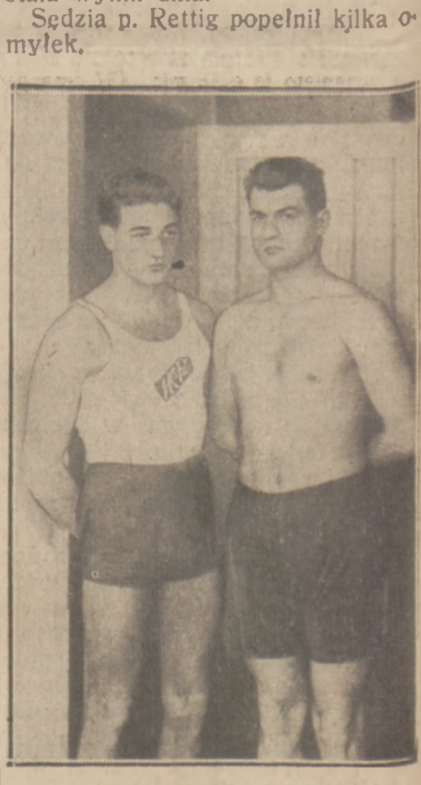
Składy drużyn: Cracovia: Radwański, Lasota, Doniec, Zizka. Chruściński, Mysiak; Grabowski; Malczyk; Migas; „Szeliga"; Kisieliński.

Legja: Keller; Martyna, Szczotkowski; Szaller, Kubera, Przeździecki II, Drabik, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski.

Pierwszy okres gry należy przeważnie do Cracovii. Skrzydłowi jej prowadzą obecnie szereg akcyj ofenzywnych, oddając trójce środkowej wiele ciekawych piłek: tutaj brak jednak wykończenia. Atak Legji kombinuje do tyłu, nie mogąc się zdobyć na celową pracę. Kilkakrotne przeboje Łysakowskiego czy Nawrota, kończą się niecelnemi strzałami.

Po przerwie Legja jest lepszym zespołem. Utrzymuje ona obecnie inicjatywę przez 20 min., nie potrafi jednak jej wyzyskać. Zupełnie niespodziewanie pada pierwsza bramka: Malczyk wyzyskuje nieporozumienie Martyny z Kellerem i strzela w róg. Cracovia przejmuje znów inicjatywę, kilka rzutów wolnych Martyny przechodzi obok słupka, lądując też czasem na poprzeczce. W ostatniej niemal sekundzie Zizka po rzucie rożnym ustala wynik dnia.

Sędzia p. Rettig popełnił kilka omyłek.



JEDYNY Z 16-TU
punktów możliwych do zdobycia uzyskali Rumuni w Łodzi przez Klita, który zremisował z Wurmem.

Wieści ze świata

Derby Budapesztu spotkanie Ujpest—Ferencavors zakończyło się nieoczekiwanie wynikiem remisowym, przyczem Ujpest był drużyną lepszą. Zadecydowali o tem środkowi napastnicy: Avar w Ujpest był doskonały Sarossi, chory i przemęczony, słaby. Inne wyniki Bocskai — Kispest 2:2. Hungaria—Attila 2:0. Phoebus — III Obwód 2:1, Budai — Somogy 6:0. Szeged — Soroksar 4:2. Tabela: 1) Hungaria 12 pkt., 2) Ferencvaros 11 pkt., 3) Kispest 9 pkt., 4) Ujpesti i Bocskai po 8 pkt.

Derby francuskie, mecz Sochaux — Strasburg zakończyły się nieoczekiwaną porażką lidera w stosunku 2:3. Strasburg dogonił więc Sochaux i stoi wraz z nim na czele, mając po 15 pkt. z 10 meczów. Po 14 pkt. mają Racing Paryż i Olimpique (Marsylja).

Pierwsza sześciodniówka tegoroczna w Filadelfji zakończyła się wynikiem nieoczekiwanym. Przez cały czas na czele był niepożyty Mac Namara i Lands, dopiero w ostatnich godzinach Letourneur Debaets przypuścili generalny atak i wygrali łatwo.

Wyniki: 1) Letourneur Debaets, 2300 mil, 812 pkt., 2) o 2 okrążenia Dempsey Thomas 506 pkt., 3) o 5 okrążeń Spencer — Walthour 936 pkt., 4) Mac Namara, Lands — 853 pkt. 5) Schaller, Garrison, 6) Martinetti, Reboli.

Członkowie bokserskiej drużyny olimpijskiej Niemiec będą mieli 6 tygodniowy odpoczynek przymusowy, „Fuhrer" Związku p. Ruediger postanowił, że między 1 grudnia a 15 stycznia nie wolno będzie im startować w żadnych zawodach.

Finlandja ma zamiar wysłać na Olimpjadę 153 zawodników. Narciarze, gimnastycy, strzelcy, ostatecznie pływacy, kajakowcy, bokserzy, piłkarze— to rozumiemy. Ale skąd hokeiści, kolarze i waterpoliści.

Dwa mecze o mistrzostwo wagi ciężkiej zostały rozegrane w ostatnich czasach. Oby tytuły pozostały w tych samych rękach we Francji. Lenglet pobił Laudrima, w Niemczech Hower pobił Koeblina.

Locatelli, były mistrz Europy wagi lekkiej, po powrocie z Ameryki spotkał się z Francuzem Humerem, którego dotąd pobił dwukrotnie przez nokaut. Tym razem szczęście było po stronie Francuza. Locatelli przegrał na punkty.

Nowy tor automobilowy otrzymuje Anglja. Chodzi tu nietyle o autodrom, ile o coś w rodzaju Nuerburg Ringu, szosę o obwodzie zamkniętym, długości około 4.5 mili, szerokości 12 mtr., o kształcie „8". Trybuny będą stały w miejscu skrzyżowania się szosy.

Włosi przygotowują intensywnie swoich narciarzy do Olimpjady. 60 kandydatów odbyło dwumiesięczny trening lekkoatletyczny w Rzymie, niebawem zacznie się zaprawa zimowa, którą prowadzić będą Kjellberg (skoki), Gasperl (zjazdy), Matti Lappalainen (biegi).

Wielka Nagrodę automobilową Algieru, rozegraną w dwu biegach po 120 km, wygrał Wimille (Bugatti) przed Chironem (Alfa Romeo), Rueschem (Maseratti) i Straightem (Maseratti). Wimille startował jako półinwalida, gdyż na treningu został poważnie kontuzjowany w ramię.



CZWÓRKA ASÓW MAKABI I C. W. S.
zmierzyła się w ramach meczu o druż. mistrz. Warszawy. Pilnik (1) zremisował z Karpińskim (2) a Rosenblum (3) pokonał Gossa (4).

Co start, to nowy rekord

Nowe dwa rekordy światowe pobiła Walasiewiczówna na zawodach w Tokio wobec 20.000 widzów. Na 100 mtr Polka uzyskała znakomity czas 11.7 sek., bijąc rekord oficjalny o 0,1 sek., a wyrównując swój rekord nieoficjalny, czekający na zatwierdzenie.

Na 500 mtr Polka uzyskała 1.17,3, bijąc rekord światowy o 12 sek. Niestety, zarówno ten rekord, jak i poprzedni na 250 mtr, nie będą zatwierdzone, gdyż federacja nie uznaje tych dystansów.

Walasiewiczówna startowała nadto jeszcze w dwu konkurencjach, w rzucie dyskiem i na 60 mtr, i uzyskała dwa pierwsze miejsca.

Pisma japońskie podkreślają, że występ Polki był największą sensacją sezonu sportowego Japonji i zaćmił tournee lekkoatletów amerykańskich, które nie spełniło pokładanych w niem nadziei.





DWA MOMENTY Z NIEDZIELNEGO MECZU POLONIA — WARSZAWIANKA 1:0
Tłok po rogu pod bramką Warszawianki — **Domański piastkuje, kryty przez Krysińskiego**



CZWÓRKA SPRINTERÓW Ł. K. S.
Andrzejak, Joss, Staliński, Wróblewski, pobiła rekord [illegible]owy sztafety szwedzkiej, uzyskując czas 2 m. 8 sek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki wtorki, piątki i soboty od 12 — 14 ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI